DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 125. [126] Niedziela, 29 Maja (10 Czerwca). 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa.
dnia 28 maja (9 czerwca).

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEKSANDRA II,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rosij,
Króla Polskiego,
Wielkiego Księcia Finlandzkiego,
&., &., &.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W skutku przedstawienia Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych i Duchownych, dotyczącego zaszłej kwestji: w czyjem zawiadywaniu pozostawać mają sumy i kapitały przeznaczone na utrzymanie zabudowań po-klasztornych, Komitet Urządzający w rozwinięciu Najwyższego Ukazu z dnia 27-go października (8 listopada) 1864 roku o klasztorach Rzymsko-Katolickich w Królestwie Polskiem, postanowił i stanowi:

1. Wszystkie sumy i kapitały poprzednio zacfiarowane na otrzymanie i odnowienie gmachów klasztornych, jeżeli tylko te gmachy pozostały pod zawiadywaniem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych i na cel inny nie są obrócone, w zawiadywanie Skarbu nie mogą być oddawane.

2. Sumy przeznaczone na restaurację i odnowienie gmachów po klasztornych, pozostawić i na przyszłość w bezpośredniem zawiadywaniu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych dla użycia ich podług przeznaczenia na utrzymanie i restaurację kościołów Rzymsko-Katolickich, z zastrzeżeniem aby sumy podobne zachowywane były w Banku Polskim dla pomnożenia ich procentami.

3. Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, poruczyć Dyrektorom Głównym Spraw Wewnętrznych i Duchownych i Skarbu.

Działo się w Warszawie na 129-m posiedzeniu d. 17-go (29) marca 1866 r.

Za zgodność
Dyrektor Kancelarji *B. Biełozerski.*

Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej w d. 5 (17) stycznia r. b. 1866 Ustawy Szkoły Głównej Niemiecko-Ewangielickiej w Warszawie, otwarcie tejże Szkoły, z decyzji JW. Hrabiego Namiestnika Królestwa, nastąpi z początkiem nadchodzącego roku szkolnego 186⁶/₇, to jest 4 (16) sierpnia r. b, zapis zaś życzących być przyjętemi do rzeczonej Szkoły, odbywać się będzie od 25 lipca (6 sierpnia) r. b. do dnia jej otwarcia. Szkoła Główna Niemiecko-Ewangelicka składa się z dwóch oddziałów: 7-mio klasowego mezkiego i 6-cio klasowego żeńskiego, oraz otworzonych już kursów pedagogicznych, mających na celu sposobienie Nauczycieli do szkół początkowych Ewangelickich. Na początek będą otworzone 4-ry klasy oddziału mezkiego i trzy klasy żeńskiego oddziału Szkoły. Opłata za naukę oznaczona w Ustawie tej Szkoły, tak w mezkim jak i żeńskim oddziale, wynosi rubli srebrem piętnaście rocznie.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Na zasadzie zawiadomienia Konsula Jeneralnego Cesarsko-Królewsko-Austrjackiego, Komisja Rządowa podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu znacznego zmniejszenia się księgosuszu w Królestwie Polskiem, Cesarsko-Królewska Komisja Namiestnicza w Krakowie dozwoliła wprowadzać do Galicji z kraju tutejszego: owce, kozy, świnie, a także skóry bydlęce twarde i suche, łój topiony w faskach upakowany, wełnę owczą, sierść kozią i szczecinę w workach, z warunkiem, aby transportowane zwierzęta i artykuły pochodziły z miejsc niedotkniętych zarazą, i aby na udowodnienie tego, świadectwa władz miejscowych należycie ulegalizowane, produkowane były.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Zbliżająca się pora upałów letnich, sprzyja wywiązywaniu się u zwierząt domowych chorób, znanych pod ogólną nazwą *karbunkułowych.* Choroby te rozwijające się samorodnie u bydła rogatego, owiec, kóz, koni i trzody chlewnej, mogą w skutek właściwej im zaraźliwości, nietylko szerzyć się dalej pomiędzy zwierzętami domowemi i udzielać się nawet ptastwu domowemu, lecz przenieść się i na człowieka, powodując u niego tak zwaną *czarną krostę*, chorobę nader niebezpieczną i nie rzadko śmierć za sobą pociągają. Takie wypadki zarażenia następują skutkiem zaniedbania potrzebnych środków ostrożności, do czego znowu najczęściej staje się powodem nieznajomość natury chorób karbunkułowych i wielkiej ich zaraźliwości. Dla zapobieżenia przeto złym następstwom, mogącym wyniknąć z takiej nieświadomości, Komisja Rządowa uznała stosownem, podobnież jak roku zeszłego, podać obecnie niektóre z głównych cech właściwych chorobom, o jakich mowa, i wskazać zarazem ogólne środki zaradcze. *Choroby karbunkułowe*, cechują się w ogóle przebiegiem nadzwyczaj szybkim, bo nieraz się zdarza, że zwierzę w ciągu niespełna godziny, od objawienia się pierwszych oznak chorobowych, kończy życie; rzadko kiedy zaś przeciąga się choroba nad dni dwa. Przytem tworzą się często guzy i obrzękłości na powierzchni ciała, a niekiedy na miejsce i wydzielanie się brudnej krwi z pyska lub nozdrzy, albo z ujścia odchodowego; zwykle znajdujemy trzewa, a osobliwie śledzionę, chorobnie przekształconą, i z tego powodu choroby karbunkułowe nazywają *zarazą śledziony.* *U bydła rogatego* okazuje się karbunkuł często z guzami na skórze, niekiedy zaś są tylko organa wewnętrzne zajęte. *U koni* tworzące się na powierzchni ciała obrzękłości, dotykają niekiedy szyję w okolicy gardła, a dochodząc znacznej objętości, uduszeniem zwierzęciu grozić mogą. Również powstają obrzękłości około gardła u *trzody chlewnej*, u której chorobę w tym razie *ślinogorzem* zowią. *U owiec* dotyka karbunkuł najczęściej skórę, mianowicie na

---

Fejleton Dziennika Warszawskiego.

Teatra Warszawskie.

28 maja (9 czerwca).

Wprowadzony do benefisowego dla p. Gruszczyńskiej widowiska, ustęp ze „Zbójców" Szillera, bardziej ożywił repertoar teatralny i większe sprawił na publiczności wrażenie, niż widowiska dawane przez całe miesiące. Ostatnim razem, na ten jeden fragment, gdyż „Dziesięć Cór" i „Tańce perskie" otaczające go skrajnie, nie nęcą już tak dalece roztopionych na upale widzów, zgromadziło się tyle wielbicieli szlachetnej wyższej dramatyki, że sala teatru zapełnioną została. Dowód to wymowny, jak dobrą dla kasy spekulacją byłoby odżywienie zaniedbywanej u nas dramy i tragedji. Prawda, że obydna, lecz pełna koloru postać Franciszka Moora, znalazła w Królikowskim znakomitego przedstawiciela i że oprócz tego artysty personel obecny, zgimnastykowany w rolach komicznych lub lekkich, nie wiele przedstawia żywiołów do skompletowania serjo dramatycznego zastępu, zawsze jednak godziłoby się spróbować sił jego chociażby w wątpliwej nawet walce... Określając pobieżnie grę Królikowskiego w ustępie „Zbójców" Szillera, powiedzieliśmy, iż dostrzegano pewną różnicę pomiędzy wykonaniem szczegółów roli Franciszka Moora przez niego i przez Dawisona; dzisiaj, po trzykrotnem już przedstawieniu tego fragmentu, nabraliśmy przekonania, że gra Królikowskiego, nie ustępowałaby w niczem grze jego współzawodnika, gdyby artysta nasz posiadał dwa niezależne od jego woli warunki, t. j. postawę okazalszą i głos silniejszy. Wprawdzie, Królikowski długoletnią pracą i doświadczeniem, wyrobił swój organ do najwyższego stopnia: od szemrzącego szeptu aż do rozpaczliwego krzyku, cała ta gama deklamacyjna podbitą przezeń została, lecz w roli Franciszka Moora, są takie miejsca, gdzie głos człowieka powinien mieć potęgę ryku dzikiego zwierza, a takiej potęgi nie mają piersi naszego znakomitego artysty. Otóż Dawison, tylko przymiotem takiej siły w głosie i okazałą postawą przewyższa Królikowskiego;—w pojęciu roli, w odcieniowaniu drobnych szczegółów i w gestach, nie widzim żadnej korzystniejszej dla niego różnicy. Dodać tu jeszcze wypada, że Dawison żyje ciągle w szlachetnych sferach wyższej dramatycznej sztuki i talent jego ciągle obcuje z arcydziełami mistrzów tragików, gdy Królikowski zamknięty w drobnym repertoarze komedyj i półdramacików, koniecznie musi więcej znachodzić trudności, ilekroć raz na lata całe, wydarzy mu się sposobność wystąpienia w takiej szillerowskiej tragedji.

Patrząc na wystudjowaną, pełną ognia i energji grę naszego artysty, śledząc wszystkie jego gesta i każde drgnięcie twarzy, uwielbialiśmy ten wielki talent, żałując z głębi duszy, iż brak nawyknienia w ciągłej praktyce i zasklepienie się w rolach charakterystycznych i pół-komicznych nawet czasem, odjęły tej grze wybornej najważniejszy przymiot, *szerokości*—chociaż nie pozbawiły jej znakomitego efektu. Po tej jednej próbie, pewni jesteśmy, że Królikowski, przy częstszem w podobnych arcydziełach występowaniu—mógłby stanąć na równi z najpierwszymi tragikami europejskiej sławy. Jaka szkoda, że w repertuarze naszym nie mamy Ryszarda trzeciego! Ta olbrzymia kreacja Szekspira, monarchy wszystkich tragików, chociaż ma pewną analogię moralną z postacią Franciszka Moora, przecież podobną jest do niej tak tylko jak tygrys bengalski podobny jest do kota dzikiego! Jakichże to szlachetnych wzruszeń doznać może widz ukształcony, patrząc na ożywione przez dobrych artystów takie olbrzymie postacie... jak smak estetyczny wykształca się w publiczności na takich wzorach literatury dramatycznej! Niestety! w naszej atmosferze artystycznej, tylko czerwone wisienki i słodkie renklody dojrzewają snadnie - pyszna „grenada" potrzebuje ognistszego słońca i pogodniejszego nieba! Z tem wszystkiem, pocieszajmy się myślą że z czasem, przy ciągłym wzroście ludności warszawskiej i wykształceniu średnich warstw społecznych, drama zajmie w teatrze tutejszym należne jej stanowisko—obecnie zaś, czekajmy na przedstawienie, choćby takich jak „Monjoye" utworów, które jeżeli nie zaszumią orlemi skrzydłami nad sceną, zawsze jednak dadzą artystom naszym sposobność do rozwinięcia zdolności i głębszego wystudjowania charakterów, w jakie ta drama obfituje. Ze sfer tragicznych spuszczając się na wesołe niwy komedji, pragnęlibyśmy, aby takie np. przykład sztuki, jak „Na łasce zięcia", które w Paryżu miały wielkie powodzenie, wydobyto z bibljote-

głowie i piersiach i nazywa się *różą karbunkułową. U ptastwa domowego* tworzą się karbunkuły zwykle na nogach; a ta postać choroby nazywa się *zarazą nóg karbunkułową.* Dla uniknienia większych st at w inwentarzu, należy zwierzęta karbunkułem dotknięte, natychmiast odosobnić i o pojawionej chorob'e zawiadomić miejscową władzę, dla zarządzenia zaradczych środków policyjno-weterynaryjnych. Nie wolno używać mleka ze sztuk chorych, ani je dorzynać na konsumcją, również nie wolno z bydląt upadłych skóry ściągać, rogów, racic lub kopyt odbijać. Upadłą sztukę naciąwszy w kilku miejscach skórę, należy głęboko w ziemię zakopać, unikając przytem dotknięcia się gołemi rękami do upadłego zwierzęcia. Stanowisko zaś, w którem bydle chore pozostawało, stosownie trzeba oczyścić. Uchybienia w tej mierze pociągają za sobą odpowiedzialność w drodze kryminalnej. *Czarna krosta u ludzi* powstaje przez nieostrożne zetknięcie się ze zwierzęciem chorem na karbunkuł i upadłem z tej choroby, przez powalanie krwią, śliną, posoką, części ciała obnażonych, zwłaszcza skaleczonych, i dla tego czarna krosta pospolicie zdarza się na rękach, twarzy, szyi; nadto może być wywołaną przez użycie mięsa lub jakichbądź części ze zwierząt dotkniętych karbunkułem. W miejscu tworzenia się czarnej krosty, okazuje się naprzód guziczek wielkości soczewicy, bardzo swędzący; następnie wznosi się na tym guziczku pęcherzyk, z razu czerwony, potem szarawy, w końcu czarniawy, po niejakim czasie zamieniający się na strup, otoczony brzegiem wystającym, białawym i nabrzmieniem części przyległych, połyskującym się czerwonawem. Nabrzmienie to nie jest bolesne, ale sprawia uczucie prężenia, palenia, a później otrętwienia. Drugiego lub trzeciego dnia przyłącza się zawrót i ból głowy, majaczenie, a jeżeli ratunek nie był dany, najczęściej chory umiera około siódmego dnia. W tak niebezpiecznej i nagłej chorobie, koniecznym jest niezwłoczny ratunek lekarski; należy więc natychmiast wezwać pomocy lekarza, a gdyby go nie było, zaradzić może i felczer, stosując się do przepisów wydanych w tej mierze przez Radę Lekarską Królestwa. Bardziej szczegółowe przepisy co do chorób karbunkułowych i co do czarnej krosty znajdują się *w Ustawie Policji Weterynaryjnej* (od § 210 do § 227) oraz *w Policji Lekarskiej* o ratowaniu osób nagłą utratą życia zagrożonych, (w §§ 110 i 111).

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej podaje do publicznej wiadomości, że wstrzymana chwilowo bezpośrednia komunikacja przewozu osób pomiędzy Warszawą, Krakowem i Wiedniem z dniem 10 b. m. przywróconą sostaje — i że tem samem sprzedaż biletów bezpośredniej komunikacji na Drogi Austrjackie w Kasie Głównej Warszawa odbywać się będzie tak na pociąg pospieszny wychodzący z Warszawy o godz 6 minut 30 rano, jako też na pociąg osobowy wychodzący o godzinie 11 przed południem.

Towarzystwo Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej. Rada Zarządzająca, odpowiednio §§ 33, 34, 35 Ustawy Towarzystwa, ma zaszczyt wezwać Akcjonarjuszów Towarzystwa na pierwsze Zgromadzenie zwyczajne, odbyć się mające w dniu 25 czerwca (7 lipca) r. b. o godzinie 10-ej z rana w biurze Zarządu przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 1,066 lit *p*. Dla zasiadania na ogólnem zgromadzeniu, Akcjonarjusz posiadać winien najmniej dziesięć akcij. Akcje złożone być mają najpóźniej do dnia 18 (30) czerwca do godziny 3-ej po południu w Kasie Głównej Towarzystwa w Warszawie, a to łącznie z Wykazem numerów tychże Akcji w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach spisanym i podpisanym. Jeden egzemplarz Wykazu poświadczony przez Kasę, doręczony będzie składającemu Akcje, jako dowód przyjęcia depozytu. Za okazaniem takiego kwitu depozytowego, udzielone będą u wnijścia do sali posiedzeń karty wejścia imienne i osobiste, z oznaczeniem liczby głosów i odpowiednią liczbą kartek do głosowania. Akcjonarjusze życzący korzystać z prawa udzielania zastępstwa, udzielą zastępcom swoim, Członkom Ogólnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów, pełnomocnictwo na papierze bez stempla. Po odbytem posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Akcjonarjuszów, akcje deponowane wydanemi zostaną deponentom, za zwrotem Wykazu, opatrzonego kwitem depozytowym Kasy, o którym wyżej była mowa.

Magistrat Miasta Gubernjalnego Lublina. — Na zasadzie decyzji Namiestnika Królestwa z dnia 11 (23) Grudnia 1861 roku Nr 7,615 przez reskrypt Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 25 Sierpnia (6 Września) 1864 roku Nr 6,889 objawionej, w roku bieżącym podobnie jak w roku zeszłym odbywać się będzie w mieście Lublinie w dniu 8 (20), 9 (21), i 10 (22) Czerwca jarmark na wełnę. — Stosunki między kupującemi i sprzedającemi ułatwiać będzie ustanowiona przez Rząd Gubernjalny Lubelski Deputacja Jarmarczna, do kt rej przybywający na jarmark mają się zgłaszać po informację co do zasad do jakich stosować się będą winni.

Awanse. Przez Najwyższy rozkaz, z dnia 24 maja, awansowani zostali za odznaczającą się służbę: zostający przy biurze jenerał-policmajstra w Królestwie Polskiem rotmistrz 7-go pułku huzarów *Zaruski*—na majora, z zaliczeniem do jazdy armji i pozostawieniem przy temże biurze; a starszy adjutant przy zarządzie artylerji okręgu wojennego warszawskiego, podpułkownik artylerji *Fedorenko* — na pułkownika, z pozostawieniem przy dotychczasowym obowiązku i w artylerji pieszej polowej. *(Rus. Inw.)*

Uwolnienie ze służby. Przez Najwyższy rozkaz z d. 22 maja, nadzorca koszar na przedmieściu Pradze, pod Warszawą, asesor kolegjalny *Demidow*, uwolniony został na własne żądanie ze służby, z prawem noszenia munduru. *(Rus. Inw.)*

Rozkazy ministra wojny. W Nrze 128 *Rus. Inw.* zamieszczone zostały między innemi następujące rozkazy ministra wojny: *z dnia 11 maja Nr 138.* Rada wojenna, na skutek przedstawienia kancelarji ministerstwa wojny, uchwaliła: uwagi do §§ 7 i 33 ustawy emerytalnej wyjaśnić w sposób następujący: „Osoby, które uzyskały dymisję przed utworzeniem kasy emerytalnej (przed 1 stycznia 1865 roku) i wysłużyły nad zakreślone termina w służbie rządowej 5 czynnych płatnych lat do emerytury, mają prawo do pobierania pensji emerytalnej, skoro wnieśli 6-cio procentową składkę do 1-go stycznia 1865 roku; pensje te wszakże przyznawane będą tylko od dnia otwarcia kasy. Powyższe prawo rozciąga się tak do rodzin osób zmarłych w dymisji, jako też do rodzin urzędników, zmarłych w czasie urzędowania, skoro ci dopełnili powyższe warunki." Takowa uchwała rady wojennej, na dniu 7 maja uzyskała najwyższą sankcję.—*Z dnia 15 maja Nr 140.* Rada wojenna, roztrząsnąwszy przedstawienie kancelarji ministerstwa wojny co do wniosku ministra poczt i telegrafów względem przyłączenia oficerów korpusu telegrafów, do kasy emerytalnej wydziału lądowo-wojskowego, z przelaniem do tejże kasy sumy około 40,000 rubli, powstałej ze składek potrącanych z płacy pomienionych oficerów na rzecz funduszu emerytalnego wydziału komunikacji, wydała stosowne w tej mierze przepisy, objęte w ośmiu artykułach.—W tymże numerze *Rus. Inw.* zamieszczone są przepisy uchwalone przez radę wojenną, a w dniu 10 maja najwyżej zatwierdzone, dla wstępujących do służby wojskowej z ochoty.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 28 maja (9 czerwca).

W nocie, którą, jak donoszą z Wiednia, poseł pruski baron Werther odczytał hr. Mensdorffowi, rząd pruski zaprotestowawszy przeciwko oświadczeniu Austrji na posjedzeniu sejmu związkowego z d. 1-go b. m., oświadczył, iż postanowił wszelkiemi sposobami bronić swych praw pogwałconych przez Austrję w księstwach. Po odczytaniu noty baron Werther dodał, iż jenerał Manteuffel otrzymał rozkaz wejść do Holsztynji i zająć tę prowincję w celu przywrócenia zastrzeżonego przez traktat wiedeński współpanowania. Jak nam doniósł wczorajszy telegram, wojska pruskie już wkroczyły do Holsztynji, i tym sposobem zapewne sprawdzi się przepowiednia zmarłego lorda Palmerstona, że księstwa nadelbańskie staną się zapałką która wznieci ogromny pożar.—Dzisiejszy nasz telegram podaje wiadomość z Altony, że jen. Manteuffel zawezwał jen. Gablenza, aby wspólnie z nim urządził nowy rząd w Holsztynji, i że spodziewano się tam, iż brygada Kalik opuści to miasto po odbyciu jednego posiedzenia zwołanego zgromadzenia stanów.

Dzienniki podają pogrzebowe mowy na cześć projektu konferencji, która nawet w sześć mocarstw, jak proponowały dzienniki włoskie, nie przyjdzie do skutku; *Mon. wiecz.* bowiem donosi, że mocarstwa neutralne przesłały do Paryża zawiadomienie, iż uważają narady za bezużyteczne. Dzienniki wszystkich krajów, z wyjątkiem austrjackich, składają całą odpowiedzialność na gabinet wiedeński. *Patrie* pyta się, czego Austrja się obawia, kiedy odmawia przedstawienia swych praw przed opinją publiczną. *Pays* narzeka na upór, a *Siècle* na zaślepienie Austrji. *Die Presse* broniąc tego ostatniego mocarstwa, powiada, że gabinet wiedeński wcale nie chciał usunąć roztrząśnięcia kwestij obecnych. Chciał tylko, aby żadne z mocarstw uczestniczących w konferencji, nie wyszło z niej z powiększoną potęgą, aby każde tyle dawało ile bierze. Czy neutralne mocarstwa chciały czego innego? Taki, mogło się zdawać, był zamiar niektórych, gdyż zaniechano starań, skoro Austrja w swych instrukcjach jawnie wystąpiła i zmusiła przeciwników do wykazania swej barwy.

Jak się zdaje, Austrję skłoniło do unicestwienia usiłowań mocarstw neutralnych przekonanie, że wojna nawet nieszczęśliwa, mniejby jej sprawiła szkody, niż zmiany terytorjalne mogące być uchwalone przez konferencję. Hercegowinę i Bośnję uznaje gabinet wiedeński za terytorjum nie mające dla niego wartości i przekłada wojnę,

---

ki, gdzie przygotowane oddawna spoczywają, i przedstawiono na scenie. Wiemy dobrze, iż pora obecna, nie sprzyja widowiskom teatralnym z powodu gorąca i rywalizacji spektaklów pod gołem niebem dawanych—jednakże pewni jesteśmy, że odświeżany i zdolnie reorganizowany repertuar, gromadziłby do teatru znaczną liczbę widzów, którzy pomimo gorąca, tłoczą się tam ilekroć spotkają się z bogatszym jakim afiszem. Nakonicc, za dni niewiele zgromadzi się do Warszawy liczny żywioł prowincjonalny, goszczący dorocznie w Warszawie, w porze kontraktów ś-to-jańskich, wyścigów i wełnianego jarmarku—byłoby więc dowodem serdecznej gościnności ze strony naszej pokazać wiejskim przybyszom inny repertuar sceniczny, niż ten jaki przeszłego roku widzieli. Za świeżą wełnę świeże też przyjemności dać im należy,.. Najlepszym dowodem, jak zużyty afisz odstręcza publiczność tutejszą, było zapowiedziane na zeszłą sobotę widowisko w teatrze Rozmaitości, które nie przyszło do skutku z powodu „zupełnego" braku widzów! Ależ bo na „Siostrę Kacperka" i „Nikt mnie nie zna" *nikt* też iść nie chciał, pomimo, że w trzeciej „Sto za sto" komedyjce, wystąpić miała tak sympatyczna i tak utalentowana, jak p. Bakałowicz artystka. — Wracając do sprawozdawczej kroniki, notujemy w niej przedostatnie wystąpienie p. Nadziei Bogdanów w „Modniarkach". Balet ten, opuszczony u nas przez pierwszą tancerkę miejscową na korzyść jednej z pierwszorzędnych koryfejek — pomimo arcydowcipnych tańców zbiorowych, ożywionych charakterystyczną mimiką i gestami pp. Meuniego i Puchalskiego — jak również wybornem wykonaniem kankana przez pp. Dylewską i Marję Oliwińską — poczynał już upadać. Przeszłego roku, odrodziło go wystąpienie p. Couqui, obecnie zaś, p. Bogdanow, wprowadziwszy doń nowe *pas de deux*, zadziwiła publiczność jaskrawem wykonaniem arcy *burzliwego tulipana*, w którym, naśladując wiernie szyk mabilu i szomjery, strącała śmiałą nóżką kapelusz z głowy swojego tancerza. Nerwy tegoczesnej publiki, zadrżały rozkosznie na widok takiej silnej prawdy i nagrodziły tancerkę namiętnym oklaskiem. Podczas tego przedstawienia „Modniarek" odznaczyła się bardzo p. Helena Popiel, która wystąpiła za p. Marję Oliwińską. Pierwszy raz widząc p. Popiel tańczącą partję podobnego rodzaju, publiczność zdziwiła się przyjemnie jej niepospolitą zdolnością. W istocie trudno mieć więcej swobody i tak zwanego szyku w tańcu i poruszeniach jak p. Popiel miała ich tego wieczora; przywołano ją też ze sceny dwukrotnie i hucznemi obsypano oklaskami, które otrzymane obok takiej jak p. Bogdanow znakomitości, powinny były szczerze ucieszyć i dumą napełnić powabną naszą tancerkę. — Onegdajsze przedstawienie Violetty, było nowym tryumfem p. Filleborna który stał się już słusznie ulubieńcem publiczności tutejszej. Wystawiony w ciągu ubiegłego tygodnia powtórnie „Flis" Moniuszki, dał nam sposobność ocenić dowcipną i rzeczywiście komiczną grę p. Ziółkowskiego, który w roli fryzjera odziedziczonej po Żółkowskim, potrafił jednak zadowolnić widzów i wywołać szczere oklaski. Szkoda, iż roli tenorowej Franka, po Dobrskim, nie śpiewa tam Felleborn; z takim flisem operetka Moniuszki mogłaby na nowo zachwycać muzykalnych słuchaczy. — Dziś p. Bogdanow ostatni raz w tym sezonie wystąpi przed publicznością warszawską; — pomimo pogody i gorąca, sala teatru nie będzie pewnie pustą.

Al.

w której wprawdzie może utracić posiadłości włoskie, ale też po której, w razie powodzenia, może pozbyć się Wenecji pod warunkami jakie uzna za korzystne, naprzykład zamiany na Szląsk, jeżeli los wojny odda tę prowincję w jego ręce. Przekonanie Austrji o jej wyższości wojskowej usprawiedliwia to przypuszczenie.

Tymczasem przyłączenie Bosnji i Hercegowiny do Austrji, jak się okazuje z jednego z dzienników serbskich, napotkałoby silny opór w tych prowincjach; ludność tamtejsza marząca o wyswobodzeniu się i przyszłej wielkości, upatrując w przyłaczeniu części jej do Austrji zniweczenie tych nadziei, może, licząc na pomoc państwa zwierzchniczego i innych mocarstw, gotowa by była stawić zbrojny opór urzeczywistnieniu wspomnionego projektu.

Zdaje się, że wielkie mocarstwa, które proponowały swe pośrednictwo, będą starały się jak najdłużej zachować neutralność, tylko Francja, dotknięta najbardziej niepowodzeniem swych usiłowań pokojowych i moralnie obowiązana popierać Włochy, mogła by być zmuszona w danym razie prędzej wziąć udział w walce. W Paryżu krążyła pogłoska, że za pierwszym strzałem armatnim we Włoszech, *Monitor* oznajmi o utworzeniu dwóch korpusów obserwacyjnych. Telegram z Wiednia do *Schles. Z.* donosi, że już zostało nakazane postawienie korpusu nadreńskiego; lecz wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

Tymczasem rząd austrjacki stara się zjednać sobie przychylność węgrów. Tak, wydane zostały dwa reskrypta cesarskie, jeden do kanclerza nadwornego Majlata, dotyczący utworzenia komitetu dla pomocy nędzy w Węgrzech, drugi do ministra stanu, polecający zbadać nadzieję zbiorów zboża, dla wczesnego zaradzenia. Cesarz Franciszek Józef w odpowiedzi na adres obywateli Budy-Pesztu, oświadczył, że w obecnej ciężkiej chwili, znajduje pociechę i podporę w gotowości ludu do ofiar.

Na ostatniem swem posiedzeniu, konferencja naddunajska, odrzuciła nie tylko wniosek Sawfet-paszy co do interwencji Porty w Rumunji, ale także i propozycję tegoż posła co do wysłania europejskiej komisji do księstw. Turcja, po odrzuceniu przez konferencję obu jej propozycij, jak się zdaje, postanowiła działać na własną rękę, gdyż dzisiejszy nasz telegram z Wiednia podaje wiadomość z Bukaresztu, iż wojska tureckie przekroczyły Dunaj i starcie już miało miejsce. Książę Karol miał bezzwłocznie udać się do armji.

Z Konstantynopola pod 5-ym donoszą, że Fuad pasza został uwolniony od obowiązków wielkiego wezyra, które, po odmowie ze strony Ali-paszy, powierzone zostały Ruszdi-paszy, prezesowi wielkiej rady sprawiedliwości; ministrem zaś wojny został mianowany dowódca artylerji Riza-pasza. *Patrie* podając tę wiadomość dodaje, iż zmiany te w obecnych czasach mają wielkie znaczenie. — Według *Ostdeutsche Post*, Turcja za porozumieniem z Austrją jak się zdaje, postanowiła oddział floty wojennej trzymać przy brzegach albańskich i dalmackich w celu przeszkodzenia wylądowaniu włoskich ochotników.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencje ze Lwowa.

---

* (Przybycie Najjaśniejszego Pana do Moskwy). *Gołos* podaje następujący telegram z *Moskwy*, z 25-go maja, środy: „Najjaśniejszy Pan przybył dziś do Moskwy o godzinie 11-ej minut 10 według moskiewskiego zegaru. Zapał nadzwyczajny, wstrząsający. Na dworcu Jego Cesarską Mość przyjmowały władze miejskie, przedstawiciele stanu szlacheckiego i miasta. Oficerowie wojsk kwaterujących w Moskwie, mnóstwo dam, a naokoło niezliczone tłumy ludzi, — wszystko złączyło się w ogłuszające „hura.” Miasto goreje przepyszną iluminacją. Pogoda zachwycająca. Niepodobna opisać ogólnej radości. Jutro przyjęcie u dworu.”

---

* (Wyrażenia uczuć wiernopoddańczych z powodu zamachu na życie Najjaśniejszego Pana.). *Siew. Pocz.* zamieszcza szereg najpoddanniejszych adresów, telegramów i t. d., a mianowicie:

Najpoddanniejsze adresa: od mieszkańców m. Bieżecka, od mieszkańców m Zubcowa, od skopińskiej gminy miejskiej, od obywateli m. Mołogi, od włościan włości władyczynińskiej w pow. nowotorżskim.

Telegramy do Najjaśniejszego Pana: z Jefremowa, od zgromadzenia ziemskiego; z Wołogdy, od mieszkańców; z Orła, od orłowskiej gminy rzemieślniczej; — do ministra spraw wewnętrznych: z Orła, od marszałka szlachty powiatu kromskiego; z Riazania od zarządu banku skopińskiego.

Listy: do ministra spraw wewnętrznych, od małoarchangelskiego kupca 2 ej gildji Bazylego Kułabochowa;—do gubernatora niższonowogrodzkiego: od odbywateli Niższego Nowogrodu i od dymisjonowanego podoficera Siemiona Wasilewa;—uchwały symferopolskiej gminy miejskiej, mieszkańców m. Bieżecka i służby kościelnej, oraz parafjan wsi Iwanowskoje w pow. wyższowołockim.

Obok tego nadesłane zostały najpoddanniejsze adresa od włościan rządowych: z gubernji saratowskiej: z włości aleksiejewskiej w pow. saratowskim; maczkaskiej, zacharkińskiej, petrowskiej, małoserdobińskiej i starosławkińskiej w pow. petrowskim; pskowskiej gub.: z włości bienkowickiej, krywieckiej i gminy wiejskiej kiwerowskiej w pow. porchowskim; kudinskiej w pow. toropieckim; orłowskiej gub.: z włości: muchanowskiej, czerkaskiej w pow. kromskim, wydanowskiej w pow. orłowskim i wołkowskiej w pow. dmitrowskim; smoleńskiej gub.: włości biziukowskiej w pow. dorohobużskim; kazańskiej gub.: włości stołbiczewskiej w pow. kazańskim; moskiewskiej gub.: z włości protopopowskiej w pow. kołomeńskim; riazańskiej gub.: z włości łuchowiczoskiej i połuriadinskiej w pow. zarajskim; pskowskiej gub.: z włości woroneckiej w pow. opoczeckim i zachońskiej w pow. noworżewskim; jarosławskiej gub.: z włości wiatskiej w pow. daniłowskim i podgorodnosłobodskiej w pow. romanoborysoglebskim; smoleńskiej gub: z włości siłujanowskiej, ińkowskiej, wierchowskiej i łoińskiej w pow. porieczskim, tiuchowickiej i pereczysteńskiej w pow. duchowszczyńskim, i od włościan włości miedwiedickiej w gub. nowogrodzkiej.

---

* (Kronika kościelna). Jedna z większych uroczystości, jaką kościół pp. wizytek warszawskich w ciągu roku z wystawieniem, procesjami i kazaniami, oraz 40-sto godzinnem nabożeństwem obchodzi, to jest uroczystość Serca Pana Jezusa, wczoraj przy znacznem zebraniu się pobożnego ludu odbytą została. Wotywę odpustową odprawił ks. Ulanecki, sumę celebrował ks. Kossowski, z rana słowo Boże wygłaszał ks. Goljan, po południu w czasie nieszporów ks. Ulanecki. Na chórze artyści i amatorowie odśpiewali podczas wotywy i sumy wyborowe kompozycje kościelne.—Księża pijarzy w kościele swym obchodzili w podobny sposób, takąż doroczną uroczystość; wotywę odprawił ks. Jakubowicz, sumę celebrował ks. Jaroszewski, kazanie miał ks. Żukowski, nieszpory intonował ks. Jarosiński. *Kr.*

* (Doktoryzacja). W dniu 30 maja (31 czerwca) r. b., t. j. w poniedziałek, o godzinie 12-ej w południe, p. Stanisław Witkowski, lekarz, asystent kliniki chirurgicznej szkoły głównej, bronić będzie publicznie w auli tejże szkoły, rozprawy napisanej w celu pozyskania stopnia doktora medycyny.

* (Eldorado). Panna Colombetto Goosz, komiczna śpiewaczka Eldorado paryzkiego i teatru *Variétés*, o której poprzednio wspominaliśmy, dziś, jak zawiadomiła listownie, przybywa do Warszawy, a w przyszły, wtorek pierwszy raz wystąpi w Eldorado warszawskiem, gdzie niezawodnie ściągnie wielu ciekawych, spędzających mile parę godzin czasu w tem ustroniu jednej z dzielnic naszych.

* (Upadłość braci Mühlradów). O nowem przychodzi nam donieść bankructwie, które na nieszczęście nietylko winie okoliczności przypisać należy, o ile dotąd wiadomo. Zatrważająca wieść o niewypłacalności zmarłego przed kilkunastu dniami Mojżesza Mühlrada, utrzymującego kantor wekslu, rozeszła się zaraz po jego śmierci, co również odnosiło się do brata jego Samuela Hirsza, który na wielu wekslach i aktach solidarnie jest podpisany; jakoż na podanie Stanisława Lesser i S. Bernstejna, bankierów, trybunał handlowy w Warszawie wyrokiem z dnia 25 maja (6 czerwca) r. b. ogłosił upadłość Mojżesza i Samuela, braci Mühlradów, z postanowieniem zabezpieczenia osoby drugiego przez zamknięcie w areszcie za długi. O ile już dziś wiadomo, bankructwo obecne wynosi około 500,000 rsr. Zmarły Mühlrad zostawił dobra i fabrykę żelaza w gubernji radomskiej, tytuł jednak własności procesem Samuela Hirsza na areszt skazanego jest zachwiany, a w każdym razie sasysfakcja wierzycieli, zwłaszcza przy kosztach oblikwidowania masy i wielu formalności sądowych, będzie albo żadna, albo bardzo mała. Kuratorami masy postanowieni zostali: Zygmunt Krysiński mecenas i Stanisław Lesser bankier, a będzie komisarzem Jakobsohn. *Kr.*

* (Tydzień targowy). W ogólnym poglądzie na stan drogości artykułów, główne życia potrzeby stanowiących, w ciągu bieżącego tygodnia nie spotykamy szczególnych odróżnień od cen w zeszłym tygodniu podanych; artykuły jednak na pozór zbytkowe, które pod wielu względami są koniecznemi, jak np. cytryny i pomarańcze, znakomicie zdrożały. Owoce te sprowadzane z Trjestu przez Austrję, napotykały już od niejakiego czasu trudności w transporcie pociągami towarowemi, teraz już z powodów wojennych, pociągi w południowej Austrji dla handlu tranzytowego nie mogą nieść prawie żadnej usługi; sznelcugi osobowe nie posługują w przewozie pak większych, koszta wreszcie transportu sznelcugami przewyższałyby wartość towaru. — Dom handlowy Sztenberga i Zysmana za żelazną bramą w pałacu dawniej Radziwiłowskim, jeden z sprowadzających z zagranicy dla warszawskich owocarni, straganów i wielu handli korzennych bakalje, owoce, nowalje ogrodowe i t. p. od dni kilku zmuszony był dotychczasową cenę pomarańcz rs. 7 za skrzynię powiększyć na rs. 12, dotychczasową cenę skrzyni cytryn rs. 6 podnieść do rsr. 8, co bezwłocznie oddziałało na pomniejsze handle i stragany, tak, że za pomarańczę kosztującą przed kilku dniami kop. 4, obecnie żądają kop. 10, który to stosunek mniej więcej i do cytryn się odnosi. Co do drobiu, targi nasze z dnia na dzień coraz bardziej w takowy obfitują, hodowa onego w tym roku idzie bardzo pomyślnie, drogość tylko ziarna nie dozwala mu tanieć; nowalje ogrodowe za to stopniowo tanieją — średnie zaś ceny głównych artykułów żywności były następujące: *co do nabiału:* masła świeżego funt kop. $22\frac{1}{2}$, solonego kop. 20, ser krowi kop. 10, serek owczy kop. $22\frac{1}{2}$, mniejszy kop. 18, twarog kop. 7, jaj kopa kop. 55; *co do drobiu:* kurcze małe kop. 20, większe kop. 30, stara kura kop. 40, kaczka młoda kop. $37\frac{1}{2}$, gęś młoda kop. $47\frac{1}{2}$, pularda kop. 50, kapłon kop. 60, indyk rs. 3, indyczka rs. 1 kop. 80, prosie małe kop. 60, duże rs. 1 kop. 20; *co do ogrodowizny i owoców:* marchwi wiązka kop. 9, chrzanu wiązka duża kop. 15, wiązka rzodkwi białej kop. 7, mniejsza kop. 3, cebuli młodej pęczek kop. 10, funt starej cebuli kop. 11, kalafjor kop. 10. ogórek mały k. $7\frac{1}{2}$, duży k. 18, drobnych szparagów kopa k. 20, dość dużych kop. 50, zupełnie dużych kop. 75, sałaty kupka $\frac{1}{2}$ kopiejki, duża główka sałaty kop. 2, strączków kwarta kop. $7\frac{1}{2}$, wiśni zagranicznych funt kop. 20, wyborowych kop. 25, młodych zagranicznych kartofli funt kop. 20, pud takichże kartofli w hurtowym składzie Sztenberga i Zysmann rsr. 5; *co do ryb żywych:* szczupaka funt kop. 35, karpia kop. 25, lina kop. 20, sandacza kopiejek 30, karaska kop. 18, leszcza kop. $22\frac{1}{2}$, węgorza funt kop. $22\frac{1}{2}$; *śnięte* znacznie tańsze, szczególniej zaś było mnóstwo pięknych drobnych karasków funt po kop. 12; raków drobnych kopa kop. 90, z rana było zaledwie kilka kóp dużych raków, które zakupili traktjernicy po rs. 2 za kopę. *Kr.*

* (Samobójstwo). W dniu wczorajszym Jan Gładilin, żołnierz 7 kompanji kekshołmskiego pułku grenadjerów cesarza austrjackiego, nad brzegiem rzeki Wisły wprost bramy Michajłowskiej, przez powieszenie się na drzewie życie sobie odebrał.

* N. 350 *Tygodnika Ilustrowanego* wyszedł z druku i zawiera.—Konstanty Porcyanko, (z drzew.)—Kronika tygodniowa. — Przegląd polityki zagranicznej — Kruchta kościelna w Rzegocinie, (z drzew.)—Rekreacye Zefirka, (z 5 drzew.) – Najnowsze odkrycia i wynalazki (dok.) — Dworek w Jaworowie, zamieszkiwany niegdyś przez króla Jana III (z drzew.)—Korespondencja.—Drobiazgi artystyczno-archeologiczne.—Po ślubie (d. c.)

* Nr. 179 *Wędrowca* z dnia 7 czerwca 1866 roku mieści:—Czternaście dni w Mensa, p. A. E Brehma (z 2 drzew. dok.)—Zaraza, p. Emila Augier (d. c.) — Alhambra, p. G. Dore i K. Davillier (z 2 drzew. d. c.) —Shelley i Byron. (dok.)—Kronika zagraniczna.—Rozmaite rodzaje turystów, (z 2 drzew.)

* Nr. 23 *Gońca leśnego i wiejskiego* wyszedł z druku i zawiera: — Wielkie posiadłości ziemskie, p. Ż. Jaroszewskiego. — O budownictwie wiejskiem, p. K. Majerskiego. — Listy z Szwajcarji, o urządzeniu szkół leśniczych. — Przegląd rolni-

czy.—Rozmaitości.—Handel.— W odcinku: Wycieczka wybrzeżem Sanny, p. A. Wiślickiego (c. d.)

* Nr. 23 *Bazaru*, wyszedł z druku i zawiera:— Z sonetów Shakespeare'a, p. K. Pieńkowskiego.—Cyrograf, (kartka z pamiętnika suchotnika, p. K. Pieńkowskiego (dok.) — Mozajka. — Wykształcenie kobiet.—Rozmaitości.—Część mód: —Mody zagraniczne.—Pokrycia sukienne na okrągły stolik.—Ubrania dziecinne.—Ubrania wizytowe.—Kołnierzyk i mankiet haftowany. — Poduszeczka do igieł. — Wzór aplikacji na cygarniczkę.—Środki domowe.

* (Zadanie rany). W m. Krasnojarsku, 16 kwietnia, podczas wieczornego apelu przestępców politycznych, będących na robocie na warzelni soli, jeden z nich nazwiskiem Teodor Florkowski, który był naczelnikiem żandarmów wieszających, zadał zastępcy esaula jenisiejskiego pułku kozaków Serebrannikowi, który dopełniał apel, ranę nożem w lewy policzek, niezagrażającą jednak utratą życia. O wypadku tym zarządzono śledztwo. *(Rus. Inw.)*

* (Władysław Sabowski), jak nam donoszą, będzie sądzony w Bruksseli 16-go b. m.

* (Władysław Bentkowski). *Poznań, 4 czerwca.* W sobotę przybył do Poznania literat Władysław Bentkowski, po wysiedzeniu w Magdeburgu jednorocznej kary więzienia. za którą skazany został przez najwyższy trybunał berliński. Na dworcu kolei żelaznej przyjmowanym był przez licznych swoich przyjaciół. (*Patr. Z.*).

* (Jarmark na wełnę). *Wrocław, 7-go czerwca.* Tutejszy jarmark już się skończył zupełnie. Rozkupiono wszystko po cenach wczorajszych. Dowozy były o jedną czwartą część mniejsze niż zwykle. Wielu właścicieli dóbr nie przybyło z obawy niższych jeszcze cen. Kupcy zagraniczni i z prowincij nadreńskich zakupili prawie wszystką wełnę. Przemysłowcy krajowi byli prawie całkiem nieczynni. (*Wolffs T. B.*)

Telegramy

Hamburg, *9-go czerwca.* **Książę Augustenburgski przybył tu.**

Altona, *9-go czerwca.* **Manteuffel zawezwał Gablenza do utworzenia nowego rządu holsztyńskiego. Spodziewane jest, że skoncentrowana pod Altoną brygada Kalik, opuści to miasto po jednem posiedzeniu zwołanego zgromadzenia stanów.**

Wiedeń, *9-go czerwca.* **Z Bukaresztu donoszą, że turcy przekroczyli Dunaj. Starcie nastąpiło. Jutro książę hohenzolernski jedzie do armji.**

Uzbrojenia.

* *Wiedeń, 4 czerwca.* Jedna kompanja strzelców wiedeńsko-tyrolskich została już całkowicie uorganizowana i uzbrojona, i przystąpiono już do werbowania ludzi do drugiej takiejże kompanji. (*Wien. Z.*)

* *Jour. des Déb.* ogłasza znowu artykuł p. Petrucelli de la Gatina, tym razem datowany z Lodi. Obejmuje on o teraźniejszem rozmieszczeniu armji włoskiej następujące szczegóły: Cialdini stoi z 4-tym korpusem armji naprzeciw Bolonji, zwrócony do tej części Wenecjańskiego, która leży na zewnątrz i na prawo od czworoboku twierdz; della Rocca stoi z trzecim korpusem armji na przestrzeni od połowy drogi do Bolonji aż do samej Placencji, w której znajduje się kwatera główna; pierwszy korpus armji, dowodzony przez jenerała Giovanni Durando, rozmieszczony jest pomiędzy Lodi i Brescją; drugi korpus armji nie zmienił swej pozycji. W Brescia znajduje się jenerał Cevale ze swą dywizją. Tak jego dywizja, jak i inne brygady, zajmują Salo, Lonato, Montechiaro i Bergamo. W środku, pod Crema, Soregina, Orzinouva i Sonano, stoją obozem dwie dywizje, mianowicie neapolitańczyka Pianellego i garibaldczyka Sirtoriego. Oprócz tego jedna jeszcze dywizja stoi w Pizzighettone, Casale, Pusterlengo i Codogra, inne zaś wojska, służące za łącznik pomiędzy Lodi i Pizzighettone, rozmieszczone są w San-Angelo i Berghetti, tak iż straż przednia armji, stojąca pomiędzy Weroną i Mantuą, zwrócona jest w stronę czworoboku twiedz. Straż tylna oparta jest w tej chwili o Adygę i Po. Jakkolwiek nie podobna robić przypuszczeń co do planu kampanji, pomimo to zdaje się, że pierwszemu korpusowi armji przeznacza się główna rola, i zdaniem korespondenta *Debatów*, jenerał Durando potrafi odpowiedzieć i zaufaniu żołnierzy, którymi on dowodzi, i nadziejom Włoch. (*Wien. Z.*)

* *Berlin, 6 czerwca.* Król Wilhelm, który miewa codziennie jak najróżnorodniejsze narady z prezesem ministrów, tudzież z każdym z ministrów i z gabinetem cywilnym i wojskowym, prezydował w poniedziałek na posiedzeniu rady ministrów, na którem miano powziąć ważne postanowienia, wymagane koniecznie przez teraźniejszą sytuację polityczną. Ponieważ i gwardje opuściły już stolicę dla zajęcia stanowiska wyznaczonego im w armji gotowej do boju, przeto król uda się prawdopodobnie na początku przyszłego tygodnia do kwatery głównej, gdzie towarzyszyć mu będą między innemi prezes ministrów hr. Bismarck, minister wojny Roon i szef sztabu jeneralnego armji, jenerał Moltke. Książę następca tronu pruskiego i książę Fryderyk-Karol, którym powierzono dowództwo nad dwiema wielkiemi armjami, udali się już na swe stanowiska. Inni książęta królewscy, którym także powierzone zostały dowództwa, udadzą się do armji w końcu b. tygodnia. Poprzednio jeszcze, mianowicie 7-go b. m., jako w rocznicę zgonu króla Fryderyka Wilhelma III, cała rodzina królewska zgromadzi się na pierwszą uroczystość poświęconą pamięci zmarłego monarchy. Oby duch, który wiódł do zwycięztwa tego dobrego monarchę, za czasów wielkich wojen o wolność, towarzyszył i teraz naszemu królowi i książętom królewskim. (*Prov. Corr.*)

* *Z Włoch* donoszą, że Garibaldi miał opuścić Kaprerę 6-go lub 7-go b. m. dla objęcia dowództwa nad oddziałem ochotników. Ogólna liczba ochotników, którzy dotąd zapisali się, wynosi 95,000. Niepokojącym pogłoskom o zdradzie jednego z oficerów włoskich, podanym przez *Gazetta di Torino*, zaprzecza obecnie *Provincia*. (*Nordd. A. Z.*)

* *Poznań, 6 czerwca.* Dowódcą 10-go korpusu armji, tak zwanego rezerwowego, który formuje się, mianowany został jenerał-porucznik v. d. Mülbe. (*Bresl. Z.*)

* *Nissa (Neisse), 7 czerwca.* Magistrat tutejszy wzywa cywilnych mieszkańców, ażeby do 11-go b. m. zaopatrzyli się w żywność na trzy miesiące. Z rozkazu naczelnego prezesa, wszystkie osoby, które tego nie uczynią, wydalone zostaną po dacie powyższej do miast Neustadt, Patschkau, Grottgau, Brzegu (Brieg), Oławy (Ohlau), Strehlen, Münsterburg lub Frankenstein. (*Schl. Z.*)

* *Franfurt n. M., 6 czerwca.* Bawarja i Prusy nalegają na rychłe wykonanie uchwały związkowej w przedmiocie zmiany załóg w Moguncji, Frankfurcie i Rasztadzie. (*Wolffs T. B.*)

* *Frankfurt n. Menem, 7 czerwca.* Większość komisji militarnej postanowiła za staraniem Austrji, że załoga Moguncji składać się ma nie z kontyngensów darmsztadzkiego, nassauskiego i bawarskiego, lecz z wojsk Hesji elektoralnej i z kontyngensów turyngskich. Wojska darmsztadzkie i nassauskie mają być rozporządzalne dla armji polowej. Jutro odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie sejmu związkowego. Jeżeli Prusy pozostaną w mniejszości co do swego wniosku, ażeby Moguncja zajętą została przez wojska bawarskie, darmsztadzkie i nassauskie, w takim razie upadnie niezawodnie cały wniosek bawarski, gdyż Prusy nie zrzekną się swego prawa trzymania załogi w Moguncji, jeżeli zaś zostaną się tam prusacy, w takim razie i austrjacy ztamtąd nie wyjdą. (*Tamże*).

* *Poznań, 4 czerwca.* W skutek uruchomienia armji, wszystkie małe miasta prowincji poznańskiej utraciły dotychczasowe swoje załogi. Donoszą jednak, że władza wojskowa postanowiła w tych miastach, w których stały dotąd załogi, postawić napowrót oddziały wojska. W tym celu mają być użyte utworzone tu batalijony rezerwy, w liczbie 11, a ponieważ po ściągnięciu rekrutów ukompletowane one będą w zupełności i z trudnością można je będzie pomieścić po małych miastach, dla tego mają one być podzielone. (*Patr. Z.*)

* *Wiedeń, 5 czerwca.* Cesarz w rozkazie dziennym do armji miał zapewnić oficerowi 5,000 złr. a feldweblowi 500 złr. nagrody za zdobycie pierwszego działa pruskiego. (*Tamże*)

* Z Szlązka donoszą, że przez tamtejszą granicę przeszli już po kilka razy kroaci, ażeby się choć raz najeść do sytości. Ponieważ żołnierze nasi chętnie im na to zezwolili, nie robili im zatem żadnych trudności przy powrocie do załóg austrjackich. (*Tamże*).

Ameryka.

* (Polityka prezydenta). Gubernator Karoliny północnej przesłał wiadomość do konwencji stanu, że rząd cywilny w stanie Karoliny został zupełnie zorganizowany. Pochwala on w zupełności politykę prezydenta Johnsona. Konwencja demokratyczna w Ohio uchwaliła rezolucje popierające politykę prezydenta a potępiające postępek senatu (*La Fr.*)

Anglja.

* (Izba gmin). Rozprawy podjęte wczoraj wieczorem w izbie gmin nad bilem reformy, nie doprowadziły do żadnego stanowczego, jak się spodziewano, rezultatu. Poprawka przedstawiona przez kapitana Hayter, została cofniętą. Wniosek p. D'Israeli, żądający odroczenia rozpraw do następnego posiedzenia, został jednogłośnie odrzucony. Lord Grosvenor, chociaż przeciwny projektowi reformy, oświadczył, że głosowałby przeciwko poprawce p. Hayter, gdyż przyjęcie tej poprawki w obecnych okolicznościach spowodowałoby ustąpienie gabinetu. z którym on się różni tylko co do kwestji reformy. Szanowny członek pochwala zresztą we wszystkiem, a mianowicie w sprawach zagranicznych, postępowanie gabinetu. Poglądu tego na sprawy polityczne nie podziela sam tylko hr. Grosvenor, i pewną jest rzeczą, że obecny gabinet, chociażby miał upaść z powodu bilu reformy, nie zostanie zastąpiony przez ministerstwo torysów. Chwyconoby się, według wszelkiego prawdopodobieństwa, drogi pośredniej; ale dzień wczorajszy był, jak się zdaje, daleko pomyślniejszym dla bilu reformy, niż się tego spodziewano. (*La Fr*,)

Austrja.

* (Cesarz.— Statki wojenne). Według telegramu otrzymanego z Pragi, spodziewają się w razie wybuchu wojny, przyjazdu do tego miasta cesarza austrjackiego.—Wydane już zostały rozkazy co do traktowania statków wojennych. Statki narodów poprzyjaźnionych upoważnione zostały do przebywania na wodach austrjackich. Portami wojennemi ogłoszono: Wenecję, Pola, Cattaro, wyspę Lissa. (*Nord.*)

* (Polityka Austrji). *Presse* paryzka, która okazywała w ostatnich czasach wielką przyjaźń dla Austrji, przychodzi obecnie do następującej uwagi: „Austrja przedsiębierze grę godną potępienia i najniebezpieczniejszą. Już w roku 1859, na krótki czas przed zgromadzeniem się kongresu i w chwili właśnie gdy układy skłaniały się na korzyść dworu wiedeńskiego, ten ostatni przedsięwziął ryzykownie podobnąż grę i przegrał. Lecz wówczas miał on za sobą neutralność Europy. Dziś zaś mieć on będzie przeciw sobie opinję publiczną Europy, która włoży na wszystkie rządy obowiązek jak najrychlejszego ile możności ugaszenia pożaru roznieconego przez gabinet austrjacki." Sama nawet *La France*, która z powodu swej barwy stanowczo austrjackiej, zyskała nazwę „austrjaczki w Paryżu," przyznaje z powagą, że jeżeli Austrja obstawać będzie uporczywie przy swej woli, wyrówna to rozchwianiu się konferencji. Układy pod podobnemi warunkami znaczyłyby toż samo, co wodzić wielkie mocarstwa za nos. Także *Liberté* organ p. E. de Girardina, uważa, że postanowienie Austrji nie brania udziału w konferencji, jest błędem, trudnem do poprawienia. „Austrja, powiada to pismo, naraża swą egzystencję w obec przymierza Prus, Francji i Włoch. Zapomina ona, że tylko węzeł utrzymuje wiązkę. Lecz co się stanie z wiązką, jak skoro węzeł pęknie." Podobnyż pogląd znajdujemy w prasie angielskiej. *Times* powiada: „Austrja, łamiąc traktat gasteiński i oddając Holsztynję związkowi, rzuca Prusom rękawicę i zachęca przez to jednocześnie Włochy do działania. Krok podobny jest zrozumiałym wyrazem również zrozumiałej polityki — polityki wojny. Zdaje się, że Austrja chce przez to powiedzieć, że więcej spodziewa się po tańcu z bronią w ręku, niż po wymianie argumentów, że w zaufaniu do swej potęgi militarnej, spodziewa się wywalczyć na swym przeciwniku warunki lepsze od tych, jakie by mogła jej dać konferencja. Lecz podobna polityka jest również niebezpieczna jak i nieludzka; jest ona niebezpieczna, albowiem w ten sposób siły zbrojne, które Austrja przenosi nad argumenta, mogą natrafić na przewagę militarną; jest ona nieludzka, gdyż może wywołać wszystkie okropności wojny europejskiej..." (*Nordd. A. Z.*)

* (Zwołanie stanów holsztyńskich). *Wiedeń, 5-go czerwca.* Z powodu twierdzenia *Nordd. A. Z.*, że zwołanie stanów holsztyńskich jest wyraźnem złamaniem traktatu i napaścią skierowaną na prawa monarsze Prus, *Oester. Z.* powiada: „Pomijamy tę okoliczność, jakkolwiek bardzo ważną, że z mocy traktatu gasteińskiego, tymczasowe korzystanie z praw monarszych w Holsztynji, przeniesione zostało bez ograniczenia i bez wyjątku na Austrję, i że zwołanie stanów jest niewątpliwym wypływem tych praw monarszych, tak iż Prusy, z mocy właśnie traktatu gasteińskiego, nie mogą przemówić ani słowa przeciw korzystaniu tak z tego, jak i z innych praw monarszych. Przypuściwszy atoli, że rzeczy mają się inaczej, jakżeż można utrzymywać, że Austrja zwołu-

je stany dla tego wyraźnego celu, ażeby zerwać stosunek poddańczy do Prus? Kiedy i gdzie taki cel został wypowiedziany? Przez to chyba, że legalnej reprezentacji kraju daje się sposobność, nie do rozstrzygnięcia, lecz tylko do roztrząśnięcia prawa krajowego? Czyż Prusy są tak mało przekonane i o sile dowodzeń prawnych swych jurystów koronnych, i o życzeniu ludności podzielania korzyści połączenia się z Prusami, że nie dowierzają, ażeby zgromadzenie stanów holsztyńskich, nawet w razie zwołania takowego w wyraźnym celu rozwiązania kwestji stosunku poddańczego do Prus, przemówiło głośno za stanowczem raz na zawsze rozstrzygnięciem tego stosunku poddańczego? Austrja zaś poważa się na to, że może widzieć, jak zgromadzenie stanów oświadczy się jednozgodnie za przyłączeniem do Prus".

Francja.

* (Eskadra). *Presse* donosi, że admirał Smion, dowódzca eskadry francuzkiej na śródziemnem morzu, która krążyła na wodach Kandji, otrzymał rozkaz, ażeby ściągnął wszystkie statki stojące w Smyrnie, na Archipelagu i w porcie pyrejskim i stanął z niemi w bliskości wysp jońskich przy ujściu na morze adrjatyckie. (*LaPatr.*)

* (Prawo spadkowe). *Paryż, 5 czerwca.* Wczorajsze posiedzenie ciała prawodawczego zajęte było wyłącznie rozprawami nad art. 1 prawa dotyczącego spraw dziedzicznych i spadkowych, i artykuł ten nie został jeszcze uchwalony. (*La Fr.*).

Hiszpanja.

* (Flota hiszpańska). *Madryt, 4 czerwca. Corespondencia* pisze, że nie byłoby to wcale zadziwiającem, gdyby flota hiszpańska po zbombardowaniu Callao, cofnęła się z wód amerykańskich, gdyż dane jej były podobnego rodzaju instrukcje. (*La Patr.*)

Niemcy.

* (Zwołanie stanów). Stany holsztyńskie zwołane zostały, jak wiadomo, na 11 b. m. Nie wiadomo czy też i w księztwie Szlezwigu nastąpi wkrótce zgromadzenie się sejmu; podnosimy wszelakoż tę okoliczność, że zwołanie stanów jednego z księztw, nie może mieć po obaleniu traktatu gastejńskiego żadnego innego znaczenia, jak tylko przygotowanie do zwołania ogólnej reprezentacji Szlezwigu i Holsztynji na drodze legalnej. Po usunięciu traktatu gastejńskiego, nie ma w rzeczy samej żadnego powodu do tego, ażeby zastrzeżone warunkowo tym traktatem przerwanie wspólności obu księztw, utrzymane zostało nadal za pomocą odrębnej reprezentacji. (*Nordd. A. Z.*)

* (Komisja adresowa). *Monachjum, 7 czerwca.* Komisja adresowa izby deputowanych oświadczyła się ewentualnie za ścisłym związkiem średnich i małych państw, przyczem reprezentacja ludowa służyć za puntk wyjścia dla ogólnego parlamentu. (*Wolffs T. B.*)

* (Parlament). *Wejmar, 7 czerwca.* Ponieważ znikła nadzieja na pomyślny rezultat narad komisji dziewięciu, przeto niektóre rządy niemieckie, sprzyjające pruskim propozycjom reformy, postanowiły prowadzić po za obrębem sejmu związkowego układy w przedmiocie zwołania parlamentu w interesie utrzymania pokoju. (*Tamże*).

* (Zaburzenia). *Monachium, d. 3 czerwca.* W przeszłej nocy miały znowu miejsce zaburzenia; musiano kazać wystąpić większym oddziałom wojska. Wiele osób odniosło rany, przyczem liczne nastąpiły aresztowania. (*Patr. Z.*)

Prusy.

* (Królowa.—List królewski). *Berlin, 7 czerwca.* Dzisiejsze gazety poranne donoszą, że królowa przybyła tu dla pożegnania króla przed jego wyjazdem do kwatery głównej.—Adjutant wejmarski Kiesewetter wyjechał ztąd wczoraj wieczorem z listem własnoręcznym króla do wielkiego księcia. (*Wolffs T. B.*)

* (Postawa Prus względem Austrji). *Prov. Corr.* pisze: Mocarstwa, które usiłowały zapewnić dzieło pokoju, uznały jednozgodnie, że z powodu oświadczenia Austrji w przedmiocie konferencji, oraz na skutek jej ostatniego kroku na sejmie związkowym, znikła wszelka możność skutecznych układów. Francja, Rosja i Anglja zrzekły się konferencji, która stała się z winy Austrji bezużyteczną. Wynurzyły one rządowi pruskiemu podziękowanie za gotowość, z jaką on przystał na ich pokojowe usiłowania, i jednocześnie wynurzyły przekonanie, że z powodu nie przyjścia do skutku zamiarów konferencyjnych, Prusy wracają znowu do zupełnej swobody swych postanowień. Ponieważ w ten sposób znikła wszelka nadzieja wspólnej narady europejskiej, przeto Prusy muszą rzeczywiście zastanowić się nad tem, jaki mają dać skutek wyzywającej i przeciwnej traktatom postawie Austrji. Przez oświadczenia złożone na sejmie związkowym i przez bezpośrednie zapowiedzenie zwołania stanów holsztyńskich, Austrja zakwestjonowała i naruszyła prawa monarsze króla pruskiego, jako spółposiadacza Szlezwigu i Holsztynji. Prusy potrafią zabezpieczyć te prawa: nie mogą one ścierpieć ani zgromadzenia nielegalnie zwołanych stanów, ani popierania jakichbądź rewolucyjnych dążności w Holsztynji. Rząd nasz przeciwstawi złamaniu traktatu swe dobre prawo i całą swą energję. — *Dopisek.* Otrzymujemy wiadomość, że namiestnik austrjacki w Holsztynji zwołał już stany tameczne na 11 go b. m. Mają one zgromadzić się w dniu pomienionym w Itzehoe dla wysłuchania propozycij namiestnika. Tymczasem rząd pruski zaprotestował już stanowczo przeciw zwołaniu stanów i poprze niewątpliwie ten protest czynem. Na Austrję zaś spada obecnie w obec całej Europy zupełna odpowiedzialność za groźne wypadki, wywołane jej samowolnem i przeciwnem traktom postępowaniem.

Szwecja i Norwegja.

* (Sejm). Sejm szwedzki zamknięty zostanie 21-go b. m., o czem zawiadomione zostały wszystkie cztery stany. Spodziewają się, że storthing norwegski ukończy do 9-go b. m. swe prace. (*Nordd. A. Z.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Piotrków, 1 czerwca.

Pożary w 1865 roku.

Dwa zeszłoroczne pożary przyczyniły klęsk strasznych, niepowetowanych, nauczyły ludność ostrożności i zabiegliwości na przyszłość, i dziś stanowią epokę odrodzenia miasta. Daremnem byłoby śledzić przyczyny pożaru i niepodobna nie zwalić całego nieszczęścia na nieostrożność, dopełnienie której przyznałby każdy niepodobnem, ktokolwiek widział zlepione z domów i domków, na niewielkiem terytorium, mrowisko kilkutysięcznej ludności, nie odznaczającej się zbyteczną ostrożnością i ochędóstwem. Ktokolwiek widział pożary takie, np. jak Hamburga, a chociażby i taki jak przed laty na Solcu w Warszawie, nie mógł się nie przerazić okropnością i majestatycznością obrazu ostatniego piotrkowskiego pożaru. Poprzedzający go w dniu 7 (19) lipca zniszczył 6 domów, 14 oficyn, 14 zabudowań gospodarskich. Był to jakby prolog do wielkiej trajedji w historji rewiru żydowskiego, wskazówka i przestroga baczności, z której niestety! nie można i niepodobna już było skorzystać w tydzień po pierwszym pożarze, któren dotknął tylko początek rewiru od strony *Starego rynku* i zatrzymał się w ulicy *Zamurowej*. Idąc za przysłowiem, „kiedy pieska biją, niech się lewek boi," podwojono czujność w mieście, przedsięwzięto możliwe środki ostrożności; straż wzmocniona czuwała gorliwie, zwłaszcza że pobudką ku temu najważniejszą była ogólna trwoga z powodu częstych w kraju pogorzeli z podpalenia. Mimo to wszystko, inaczej było zapisano w losach Piotrkowa. Nadszedł dzień 17 (29) lipca. Był to dzień cichy, pogodny, gorący, prawdziwy dzień lipcowy naszej strefy. O godzinie 4-tej z południa, z drugiego końca rewiru żydowskiego, w pobliżu ruin po-franciszkańskich, stanowiących teraz przedmurze ognia, wybuchnął mały płomyk, a lubo pośpieszono z ratunkiem, płomyk zdołał wydostać się do góry, zwaśnił żywioły, przywołał wiatr silny, któren dotąd skrywał się przed spieką dzienną, zahuczał straszliwie i z całą wściekłością pociągnął ku Farze. Zapłonęły dachy gonciane zabudowań w dziedzińcach posesjów całej tej połaci; ogień objął drewniane zabudowania, ogrodzenia, płoty, parkany, wciskał się do kamienic i jak oblężeniec wściekły otaczał płomienistym dymem Farę i probostwo. O cztery wiorsty od miasta, widzieliśmy nad niem słup dymu od ziemi ku niebu, a na tle dymiącego się tego słupa płomienisty odcień, to wzmagający się, to słabnący, ziejący lawą ognistą, czerwonem zarzewiem, lub kropli temi iskrami wszystko niszczącego ognia i podsycającego go wiatru, któren o pięć i dalej wiorst roznosił, głownie, iskry, drzew kawały, nawet książki porwane z płonących mieszkań introligatora. Była to chwila rozpaczy, a rozpaczy bez nadziei i ratunku. Jeden krok jeszcze, niechby tylko ogień zdobył Farę i probostwo, a cały Rynek stary i ciasne w koło niego zabudowania, czyli całe miasto zamieniłoby się w zgliszcze. To też popłoch był do nieopisania. Obozy manatków i rupieci z mieszkań zagrożonej dzielnicy zaległy rynek i ulice, albo ciągnęły po za miasto i ku kolei żelaznej. Zgiełk i zamięszanie w ulicach zagrożonych, a lamenta i rozpacz w objętych pożarem napełniały powietrze. Łatwo to wyobrazi sobie każdy, kto zna stan biednych naszych żydów i tych wszystkich, u których życie z liczną rodziną w jednem *dzisiaj*, a kącik izby z rupiecią do spania i siedzenia, i kramik lub handelek na paręset złotych jest już zamożnym środkiem wegetowania. To też rozdzierającym serce był widok zrozpaczonych, szczególniej żydówek; ale tem wszystkiem nie skruszył się nielitościwy żywioł. Rozwścieczony w swych zagonach uderzał coraz silniej na Farę, a nie mogąc jej odrazu opanować i zalawszy jedną czerwoną lawą całą połać, zaczynając od Franciszkanów i dalej na ulicę Sulejewską, jakby mu było za mało domów i zabudowań, ścigał ocalane na ulicach rupiecie i manatki, wpadał na łąkę do wyniesionych z pogorzeliska bagaży, zmuszając do przenoszenia ich z miejsca na miejsce i do ciągłej z nim walki, tak że nie było gdzie schronić rzeczy, wyniesionych z palących się mieszkań. Nie było co myśleć o ratunku domów; cały ratunek był tego, co zdołano wynieść z domu, chociaż i temu groził ogień za domem, lub złodziej, korzystający w podobnych razach, mimo najlepszej straży, z cudzej biedy i ogólnego zamięszania. Ciasnota zabudowań utrudzała przystęp narzędzi ogniowych. a gorąco było tak wielkie, że niepodobna było zbliżyć się do pożaru. W braku wszelkiego ratunku, w chwili zagrożenia całemu miastu jeśli by ogień zwyciężył Farę, władze miejscowe wezwały telegrafem o pomoc straż ogniową z Warszawy, która przybyła o pierwszej po północy i energicznie dopomogła rozebrać zgliszcza i uprzedzić nowe klęski, jeśli by z nich powstał z wiatrem nowy feniks-niszczyciel. W zgiełku i zamięszaniu ani władze miejscowe, ani poszkodowani od pożaru, ani ocaleni wstrzymaniem ognia, nikt zgoła nie wyraził tego uznania, jakiem dziś każdy jest przejęty, t. j. że miasto resztę swego ocalenia winno Farze i probostwu. To ostatnie wie już dostatecznie co to jest być w ogniu i winno swe ocalenie, zbawcze dla reszty miasta, energicznej obronie, która zależała na strzeżeniu zewnątrz dachu i na ciągłem utrzymaniu, że tak się wyrazić musiemy, w wodzie futryn okiennych, gdzie, zwłaszcza przy płonących sąsiednich posesjach Szymańskiej, było takie gorąco, że polewający futryny musieli się zmieniać co chwila. Bóg pobłogosławił szlachetnym wysileniom powszechnie poważanego prałata, któren lubo stracił przy tym wypadku kilkanaście tysięcy w wyniesionych z domu manatkach i uszkodzeniach, lecz sprawiedliwie zdobył cześć ocalenia ludności chrześcjańskiej, czekającej po ulicach i rynku na obozowisku wyniesionych z mieszkań rzeczy, rychło-li pożar, przedarłszy się przez Farę, nawiedzi opuszczone przez nich domostwa. Jakoż wiatr z ogniem, szturmujący dotąd na Farę, zmienił się nagle wstecz i uderzył napowrót, kierując się ku staremu zamkowi. Domki, będące niedawno świadkami zmięszania sąsiadów od strony ulicy *Zamurowej*, zajęły się nagle ogniem i przeraziły strachem mieszkańców *Nowego rynku*, zkąd pożar mógł się z łatwością rozlać ku Dominikanom. Wszyscy rzucili się, opustoszając lokale z mebli i ruchomości, i lokując się na dziedzińcach, lub wynosząc je o podal. Wkrótce jednak wiatr ucichł zupełnie, słońce schyliło się ku zachodowi, zaszło wreszcie i cały rewir żydowski przedstawil majestatyczną panoramę—cichego, niemego zniszczenia, któremu zapobiedz i którego wstrzymać nie można było. Szereg domów i domków drewnianych, z których wiele było bardzo niedawnych, stał już nad Strawą w opuszczeniu, po wyniesieniu się lokatorów z ich mizerją; zajmowały się one ogniem kolejno jeden za drugim i wyglądały jak barany przyprowadzone na plac ofiarny, bo kiedy płonął jeden i drugi w koło, nieszczęśliwy ich sąsiad od bliskiego i wysokiego gorąca wydymał się naprzód dachem gontianym, pękał w krokwiach i bez iskier zajmował się ogniem tak szybko, że szczyty w jednem oka mgnieniu jak od potarcia zapałki stawały w płomieniu, a ten przebiegał gonty, oświecał czerwono utrzymujące ich łaty i ogarniając wkrótce ściany wewnątrz i zewnątrz, zlewał się w jedną ognistą lawę, aż całe domostwo spłonęło w kształcie wielkiej jasnej świecy, od gorąca której zapalał się znowu w tenże sposób sąsiedni domek. Wśród takiego procesu zniszczenia, w obec zgromadzonych tłumów, których taki widok, ściskający wprawdzie serce, ale rzadki w swoim rodzaju, zatrzymał w nocy późnej w miejscach oddalonych, bo zbliżenie się dla gorąca było niemożliwem, stary zamek bez trwogi o siebie odbijał tylko o czarne swe ściany łunę pożaru; bocian nawet z czworgiem podlotków długo nie ruszał się ze swego gniazda. Oczy widzów były zwrócone na bocianów. Jedni dziwili się jak mogą wytrzymać bociany takie gorąco, drudzy tłómaczyli, że stary wytrzymuje, stojąc to na jednej, to na drugiej nodze, (jakoż często je przemieniał), inni znowu pragnęli sprawdzić podanie Bufon'a, że można być spokojnym o pewną przestrzeń, z której bocian, na przypadek wynikłego ognia, nie odlatuje. W tem iskra wpada w gniazdo bocianie. Tak przynajmniej wnosić wypadało, bo chociaż nikt nie dojrzał lecącej tam iskry, ale wszyscy dojrzeli dym wychodzący z gniazda i poruszenie bociana, któren nie mogąc dosiedzieć, rozpostarł szkrzydła, wzniósł się nad gniazdo, wzleciał

kilka razy nad niem i uderzał dziobem młodych swych podlotków, a te dźwigając się z gniazda, wzleciały i przeniosły się z nim na bliski dach synagogi. Po niejakim czasie ustał dym wychodzący z gniazda, zapewne w skutek tego, że części jego palne tliły się od zaronionej iskry, nie mogąc zająć się płomieniem. I ochłonęła publiczność, przypatrująca się zamkowi z przekonaniem, że jeśli by jego pożar nie oszczędził, to za nim, jako panującym nad resztą sąsiednich budowli, musiałaby ledz w ruinę synagoga i położone przy niej domy ku szpitalowi miejskiemu. Niedługo jednak trwało to uspokojenie. Na raz jeden z poddasza zamku od Strawy wybuchły kłęby dymu. Wszczęły się krzyki i żydzi, siedzący wzdłuż ulicy Warszawskiej nad szczątkami ocalonych rupieci, okrążyli oficerów dowodzących sprowadzonym na ratunek miasta żołnierzem, prosząc o ratunek zamku, skarżąc się na losy i świeżo przybyłych do miasta urzędników, co mieli z sobą przynieść takie nieszczęście. Nie wiemy o ile i jaki podano ratunek staremu gratowi, dość że wkrótce ustał i ow dym zatrważający, nad rankiem wróciły nawet bociany na dawne swe gniazdo, a zamek, wydatniejszy teraz w całej okazałości rzadkiego oryginału, jako oczyszczony od otaczających go wprzódy liliputów, przypatrywał się po dawnemu, jak wódz niezwyciężony i urągając się bojowisku, na którem legło w perzynie domów 104, oficyn 51, gospodarskich zabudowań 92 i przeszło dwa tysiące głów zostało bez dachu. *A. S. S.*

Lwów, 5 czerwca.

Upoważnienie dane feldzeugmeistrowi Benedekowi — Nowe ogłoszenie p. regimentarza. — Konfiskata broszury.—Wyścigi konne.

Znacie już z urzędowej *Wiener Z.* rozporządzenia cesarskie kontrasygnowane przez ministrów, mocą których w Wenecji, Istrji, w Tyrolu południowym i w Dalmacji, ustawa o wolności osobistej i nietykalności domów została zawieszoną; w północnych zaś prowincjach monarchji, na Szlązku a może i w Galicji zachodniej wódz naczelny armji północnej, jenerał Benedek, został upoważnionym, nietylko pomienioną ustawę zawieszać, ale nadto zaprowadzać sądy wojenne doraźne i poddawać pod juryzdykcję wojskową osoby stanu cywilnego, któreby dopuściłyby się przestępstw lub wykroczeń w długim szeregu §§ ustawy karnej przewidzianych. Upoważnienie to jest ani mniej, ani więcej tylko dekretem na dyktaturę dla jenerała Benedeka w prowincjach celujących dotąd lojalnością.

P. regimentarz ogłasza w dziennikach nazwiska tych panów, którzy podjęli się zbierania w kraju dobrowolnych ofiar na utworzenie oddziału ochotników. Na liście tej figuruje i p. Karol Rogawski, były sekretarz dyktatora Tysowskiego. Rząd dziesięciodniowy w Krakowie, którego ongi p. Karol Rogawski był członkiem, wypowiedział, jak wiadomo, wojnę Prusom Rosji i Austrji, i wkroczył z armią 300 ludzi na terytorjum ostatniej, co spowodowało wykreślenie rzpltej krakowskiej z karty europejskiej. Lekcja jaką Benedek, dziś jenerał (feldzeugmeister) dał armji dyktatora pod Gdowem, następnie wcielenie Krakowa do Austrji, a na ostatek kłopoty jakich p. Rogawski doznadł w latach 1863 i 1864 jako podejrzany o udział w robotach zmierzających do wzięcia w dzierżawę Galicji na rzecz ruchawki uciekinierów w królestwie, wszystko to razem podziałało tak zbawiennie na umysł jego, że dziś zachęca do ofiar i zbiera ofiary dla legjonu p. Starzeńskiego. Dziwnem losu zrządzeniem legion będzie przydzielony do armji północnej, której naczelne dowództwo powierzono temu samemu Benedekowi, który w roku 1846 p. Rogawskiego, gdyby nie był zemknął za granicę, obwiesićby kazał. Sic tempora mutantur!...

C. k. prokuratorja skonfiskowała broszurę jeszcze z drukarni nie wydaną w której autor, p. Karol Widman, rozwija nieprzychylne zdania formacji legjonu pod dowództwem hr. Starzeńskiego. Jakieś fatum ściga nieszczęśliwego p. Karola Widmana. W roku 1864 skazany na długoletnie więzienie za to, że chcąc poprzeć sześć znanych punktów hr. Rechberga, poszedł nieco dalej niż rząd sobie życzył—uwikłał się dziś znów w proces, który mu prokuratorja wytoczyć nie omieszka, lecz tym razem o brak zapału dla legionu.

Na arenie lwowskiej rozpoczną się wyścigi konne dnia 19 b. m. *δ.*

* Przyjechał do Warszawy: radca tajny, senator *Karnicki* z Grodna;— wyjechał figel-adjutant Jego Cesarskiej Mości, pułkownik *Gadon* do m. Rawy.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żalazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 351, wyjechało osób 427; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 80, wyjechało osób 73; — statkami parowemi przyjechało osób 20, wyjechało 42; — onegdaj w ogóle przyjechało osób 718, w tej liczbie z zagranicy 8; wyjechało 743, w tej liczbie za granicę 15.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 8 czerwca 1866 r. a mianowicie, pod adresem: list do miasta Staszowa bez oznaczenia nazwiska, Antoni Pilarski w Moskwie, Grochowiecki w Pieskortach. Leśniewska bez oznaczenia miejsca. Aleksander Mansuryn w Petersburgu. Karolina Wyżycka Reżycy Witebskiej gub., Salomon Feldstejn w Kamieńcu-Podolskiem, Michał Borkowski w Łęcznej Woli.

* W dniu 8 Czerwca 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcian*: płci męzkiej 9, żeńskiej 8, *Starozakonnych*: męzkiej 4 żeńskiej 2, razem 23; zaślubieni *Chrześcjanie*: Brodowski Józef urzędn., z Milewską Wiktorją; Osipenko Herasim urzędn., z Orłowską Marjanną; Merczyński Władysław podof. urlop. z Kamińską Marjanną służ; zmarli *Chrześcjanie*: Beker Jan lat 48 wyrobn; Stanczak Stanisław lat 34 wyrobn; Kaffenberger Jan lat 57 wyrobu; Pomorska Małgorzata lat 81; Ahafanow Eudoksja rok 1 cór. żołn.; Trofinow Helena dni 5 cór. pol.; Nize Władysław lat 2 syn piek.; Michniewska Łucja lat 3 i pół cór. kraw; Lietz Stanisław lat 4 syn ślus; Kolsdorf Ksawery lat 2 syn urzędn.; Sosiński Bronisław lat 3 syn siod.; Krocień Felicjanna lat 3 cór wyr.; Podczaska Antonina mies. 10; Karwacki Mieczysław mies. 6 syn kotl; Wasiński Aleksander mies. 11 syn żołn; Kaczyński Antoni mies. 1, Puźniakowski Paweł mies. 5, Staszałek Zofia dni 16, Wolicka Marjanna dni 14, Brzezińska Eugenja dni 29, Szyderowicz Helena mies 3, Rozewski Paweł mies. 1 wychowańcy dziec Jezus; *Starozakonni*: Kiersztein Herszek rok 1; Najemski Hersz lat 2; Lewensohn bezim dni 4; dziecię płci żeńsk. nież urod.

Kalendarz.

W niedzielę, 10 czerwca,—św. Małgorzaty kr. szk. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 41; zach. o godz. 8 min, 17.

W poniedziałek, 11 czerwca, — św. Barnaby apost.— Słońce wsch. o godz. 3 min. 41; zach. o godz. 8 min. 18.

Widowiska.

Warszawa, dnia 28 Maja (9 Czerwca).

WIELKI TEATR: — *Dziś*, balet **Katarzyna córka bandyt**, ostatnie wystąpienie panny Bogdanow. (Zacznie się o godzinie 8-ej).— *Jutro*, Opera **Flis: Divertissement tancerskie.** (Zacznie się o godz. 8-ej).

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, **Ojciec debiutantki**. (Zacznie się o godzinie 8-ej). — *Pojutrze*, **Zięć Pana Poirier**. (Zacznie się o godz. 8-ej).— *Wczoraj*, dawano **Pan Geldhab; Łobzowianie**, było osób 400.

DOLINA SZWAJCARSKA. — Dziś i jutro, Wielki Koncert B. Bilsego. — We środy i soboty Symfonje.

Jutro. — I. Uwertura z op Marta, Flotowa; Liederkadryl, Straussa; Warjacje Bethovena; Kronika muzykalna, potpourri Bilsego (solo na skrzypce, flecie, klarnecie i puzonie).— II. Uwertura z op. Rienzi, Wagnera; Die Schönbrunner, walc Lannera; Mazur Nowakowskiego (solo na trąbcę); Zwycięztwo Wellingtona, czyli Bitwa pod Vittoria, Bethovena: a) Bębny i trąbki anglików, b) Marsz armji angielskiej Rule Britania, c) Bębny i trąbki Francuzów, d) Marsz armji francuzkiej Malborough, e) Wezwanie do boju, f) Bitwa, g) Szturm, h) Zwycięztwo anglików i cofanie się francuzów, i) Muzyka zwycięzka — III. Uwertura z op. Ilka, Dopplera (z arfą); Frauenherz, polka-mazurka Straussa; Ständchen, Hertla (z artą); Marsz perski, Straussa.— (Zacznie się o godz. 6-ej i pół;—cena wejścia kop. 20).

Pojutrze. — I. Uwertura z op. Raymond, Thomasa; Glöckchen-kadryl, Straussa; Chór z op. Hugonoci, Meyerbeera (z arfą); Finał z op. Łucja, Donizettego. — II. Uwertura Cisza na morzu i szczęśliwa podróż, Mendelsobna-Bartholdy; Hofball-tanze, walc Straussa (z arfą); Ständchen, Schuberta; Melodien-Strauschen, potpourri Conradiego (z arfą). — III. Uwertura z op. Hugonoci, Meyerbeera; Grand-Galop de Concert, Vogta; Der Dichter spricht, z scen dziecinnych, Schumanna; Marsz bojowy księży z Athalia, Mendelsohna-Bartholdy. —(Zacznie się o godz. 6-ej i pół; — cena wejścia kop. 20).

CYRK BLENNOWA. — *Jutro* Dwa Wielkie Przedstawienia.—(Początek 1-go o godz. 3-ej, a 2-go o godz. 7-ej).

Ceny targowe

dnia 27 maja (8 czerwca) 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od — rs.	kop.	do — rs.	kop.
Pszenica Waga 240 - 242 f.	5	10	6	60
Żyto „ 225— — f.	—	—	4	5
Jęczmień	—	—	—	—
Owies	2	55	2	70
Groch polny	—	—	—	—
Kartofle	—	—	1	80

Pud siana od k. 25—30. Pud słomy od k. 25—30;

Dowozy: Pszenicy 45; Żyta 22; Jęczmienia —; Owsa 1,000 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 75¾ do rs. 2 k. 88.

Garniec „ od kop. 90 do kop. 94.

Wymierzono w Urzędzie Konsum. wiader 503.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

27 maja (8 czerwca).	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	752 9	754 5
Termometr Reaum.	+ 13 7	+ 18 6
Stan nieba	na pół pog.	pochm.

Największe ciepło + 20.°0 R. Najmniejsze ciepło + 13.°2 R

Z rana d. 28 maja (9 czerwca) + 12.°3 R ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cal 9.

Dnia 27 (8) bież. mies. chorych w ośmiu cywilnych szpitalach: przybyło 71, wyzdrowiało 32, umarło 4, pozostało 1654 (mężczyzn 709, kobiet 955); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 151, kobiet 176.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Ajentury Rudolfa Okręt.

Petersburg d. 28 Maja (7 Czerwca) 1866 r.

	za rubel srebrny		
Wexle na Londyn 3 mies.	26¼	3/8	
„ Hamburg „	23 3/16	½	
„ Amsterdam „	128½	129	
„ Paryż „	271½	272	
„ Berlin 15 dni za 100 R.			
5a. Pożyczka Sieglitza			
6a. „ „			
7a. „ Rothschilda			
1a. „ Premjowa z r. 1864		109½	
2a. „ „ z r. 1866		—	
5% Bilety Bankowe		85¾	—
Akcje wielkiego Tow. dróg żelaz. za 125 R.		—	
Obligacje „ „ „		—	
Akcje drogi żel Warsz. Terespolskiej		—	
6% Metaliki		—	
4% „ Kupon z Lutego		—	
„ „ z Sierpnia		—	
Imperjały		—	
Dyskonto		—	
London Lfg.		—	

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 28 Maja (9 Czerwca) 1866 r.

MONETY.	Żądane Rs.	Kop.	Płacono Rs.	Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	82	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztkę.	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem.	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu.	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	83	17	—	—
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za 100 Rs.*)	82	17	81	92
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. za 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100.	87	50	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100.	—	—	101	—
„ Sierpniowe za rs. 100.	—	—	101	25
Rosyjska pożycz prem z 1865 rs. 100.	110	—	—	—
„ „ „ 1866 „	105	—	104	50
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125.	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	65	—	62	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	—	—	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	93	50	—	—
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	93	50	—	—

WEXLE.

			Żądane Rs.	Kop.	Płacono Rs.	Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	139	50	139	35
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	9	42½	9	39
Paryż	300 Frank.	2 m.	113	25	—	—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	104	40	—	—
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	99	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	98	50	98	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

*) Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 85⅝.
*) „ „ „ do Listów Likwidacyjnych rs k. 10

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. *3356*). *Magistrat Miasta Warszawy*

Według Reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 3 (15 Maja) r. b. Nr. 20,585ȷ4,299 w miejsce dotychczasowej Ustawy o wyrobie i sprzedaży wódki z roku 1848, wydaną być ma nowa ustawa o poborze podatku od trunków w kraju wyrabianych. Zanim jednak ta ostatnia obowiązywać zacznie, taż Komisja Rządowa postanowiła wydawać Konsensa propinacyjne art. 125 teraźniejszej ustawy przepisane, tylko na przeciąg półroczny czyli od d. 19 Czerwca (1 Lipca) do ostatniego Grudnia 1866 r. służyć mające, za opłatami również półrocznemi pobrać się winnemi zaraz przy wydawaniu konsensów rzeczonych, dla propinatorów, składników, dystylatorów oraz szynkarzy wódek i piwa, a to w stosunku opłat całorocznych w powołanym art 125 ustawy oznaczonych i w terminie po koniec miesiąca Lipca r. b. naznaczonym. Stosownie zatem do powyższego Postanowienia Komisji Rządowej Przychodów i skarbu, Magistrat upoważnił Kasę Dochodów Skarbowych m. Warszawy do wydawania na pół roku szynkarskiego 1866ȷ7 czyli na czas od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) do 19 (31) Grudnia 1866 r. konsensów propinacyjnych na dystylarnie wódek, składy wódek, szynki piwa i wódek, sprzedaż wódek przy cukierniach, oraz szynki samego piwa tak dla Cześcian jak i Starozakonnych utrzymujących takowe zarobki, a to za opłatą półroczną i w terminie ustawą propinacyjną z r. 1848 oznaczonym, króryto termin z końcem miesiąca Lipca r. b. upływa. Interesowanych zaś uprzedza że przedewszystkiem obowiązani są zaopatrzyć się w odpowiednie świadectwa kwalifikacyjne od Komisarzy administracyjnych zyskać się mające, a następnie z takowem świadectwem przy którem i patent z roku poprzedzającego dołączyć winni; zgłosić się do Magistratu po szczegółowe upoważnienie dla Kasy na wydanie nowych konsensów, wreszcie za uiszczeniem w Kasie opłaty półrocznej w stosunku opłaty ustawą z r. 1848 oznaczonej i opłaty dodatkowej w stosunku 9% na zwiększenie funduszu edukacyjnego, konsensa otrzymują a to na czas półroczny czyli do końca mies ąca Grudnia r b.

Jeżeliby wszakże nowa ustawa o poborze podatku od trunków w kraju wyrabianych przed skończeniem się tego zakresu wprowadzoną została w wykonanie, to na taki przypadek Komisja Skarbu powołanym na początku reskryptem zapewniła posiadaczom konsensów zwrot opłaty konsensowej za czas od dnia w którym nowa ustawa obowiązywać zacznie.

W końcu Magistrat ostrzega, że niewykupienie w terminie oznaczonym patentu spowoduje zamknięcie procederu i utratę prawa prowadzenia zarobku propinacyjnego w Warszawie.

Warszawa d. 21 Maja (2 Czerwca) 1866 r.
p. o. Prezydenta
Jeneralnego Sztabu
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. *3357*). *Sąd Kryminalny Gubernji Płockiej i Augustowskiej.*

Stosownie do Postanowienia Cesarsko-Królewskiego z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. w Gazecie Rządowej Królestwa Polskiego z d. 24 Maja (5 Czerwca) t. r. w tomie 43 Dziennika Praw tegoż Królestwa, tudzież stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. 16 (28) Października w Gazecie Rządowej z d. 7 (19) Listopada t. r. i w tomie 50 Dziennika Praw umieszczonych, wzywa następujące osoby, które się z kraju ojczystego oddaliły.

W sprawie p-ko Kazimierzowi Boknajzerowi.

1. Czarnomskiego Kazimierza ze wsi Mogielnica, Gminy Dąbsk Okręgu Płockiego współwłaściciela sumy zahypotekowanej na dobrach Tłuchowka, szlachcica.

2. Geldbarta vel Gelbarta Mojżesza Majera krawca z miasta Płońska Okręgu Płockiego.

3. Jabłońskiego Mateusza (mylnie Macieja) parobka ze wsi Borzuchowa Dażbogi Okręgu Przasnyskiego.

4. Kozlowskiego Aleksandra służącego ze wsi Słowiki Gminy Sypniewo Okręgu Przasnyskiego.

5. Lisa inaczej Szyszkę Szmula Hersza krawca z miasta Płońska Okręgu Płockiego.

6. Rokickiego Jana, szlachcica który mieszkał przy krewnych swych we wsi Klicach Powiecie Przasnyskim, pochodził zaś z Gminy Zdzar małych Okręgu Płockiego.

7. Więckowskiego Wojciecha, który mieszkał we wsi Zakrzewie Okręgu Przasnyskim przy ojcu swym gospodarzu.

Aby te z nich, które przebywają w Europie w przeciągu sześciu mies ęcy, te zaś które przebywają w innych częściach świata w przeciągu roku jednego, licząc od daty zamieszczenia niniejszego wezwania w pismach publicznych, wrócili do Królestwa Polskiego i zgłosili się w któremkolwiek Urzędzie Policyjnym do Sądu Kryminalnego.

Przytem Sąd Kryminalny ostrzega ich, że w razie nieuległości prawu i nie uczynieniu zadosyć niniejszemu wezwaniu, stosownie do art. 340 K. K. G. i P., skazani zostaną na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnanie, a wrazie samowolnego następnie powrotu do kraju zesłanym zostaną na osiedlenie w Syberji. jeżeli w przeciągu zakreślonego powyżej czasu nieusprawiedliwią się, że wydalili się z kraju z powodów od nich niezależnych, lub przynajmniej zmiejszających ich winę okoliczności:

Płock, d. 24 Lutego (8 Marca) 1866 r.
Prezes, Bogdański.
1) Podpisarz, Skupieński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D. 33345*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1 Michała Nowackiego, właściciela dóbr Skibice, w Okręgu Kowalskim położonych. 2. Józefa Laskowskiego, współwłaściciela sumy rsr. 23,970, na dobrach Prussy, w Okręgu Rawskim położonych, w Dziale IV pod Nr. 22 wykazu zabezpieczonej. 3 Marjanny z Lenczowskich Kretkowskiej wdowy, wierzycielki sum: a) rsr. 6,593 kop. 75 i rsr. 3,875, na dobrach Smiłowice i Wola Nakanowska, pod respective Nr. 40, 44, 8 i 9 b sumy rs. 10,618 kop $13^{59}/_{96}$ i rsr. 4,983 kop $38^{8}/_{96}$, na dobrach Izbica, pod Nr. 49 i c sumy rsr. 4,083 kop. $22^{74}/_{96}$, na dobrach Kłubka, wszystkich w Okręgu Kowalskim położonych, pod Nr. 29 Działu IV wykazu zabezpieczonych. 4. Jana Turyszczew, wierzyciela sumy rsr. 300, na Nieruchomości w Warszawie Nr. 3106*F*, *F*, i 3106*G*, *g*, pod Nr. 7 Działu IV zabezpieczonych. 5. Łucji Wolskiej, wierzycielki sumy rsr. 525, na dobrach Łowkowice, z Okręgu Radziejowskiego, pod Nr. 20 Działu IV zabezpieczonej. 6 Konstantego Lipskiego, wierzyciela ostrzeżenia dla różnych pretensji na dobrach O-no, z Okręgu Radziejowskiego, w Dziale IV pod Nr 17 zapisanego, otworzyły się spadki de regulacji których, wyznaczam termin na dzień 1 (13) Września 1866 r. w Kancelarji Hypotecznej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Hipolit Truszkowski.

(*N D 1334*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po nastąpionej śmierci:

1. W dniu 12 Listopada 1865 r. Heleny z Ryxów Stawiarskiej współwłaścicielki dóbr Pražmów z Okręgu Czerskiego, oraz współwierzycielki sum rs. 9,000 ubezpieczonej pod Nr. 14 działu IV na dobrach Wólka Załęska z Okręgu Błońskiego i rs. 7,500 zapisanej pod Nrem 23 tegoż działu wykazu hypotecznego dóbr Pilaszków z Okręgu Warszawskiego.

2. W dniu 26 Stycznia 1865 r. Cecylji z domu Leidig pierwszego ślubu Rückert powtórnego Lange, współwierzycielki sumy rs. 1,200 ubezpieczonej pod Nr. 4 działu IV wykazu hypotecznego dóbr ziemskich Osada Blaszanka z Okręgu Czerskiego, oraz wierzycielki sumy rs. 600 ubezpieczonej na nieruchomości warszawskiej Nr. 1126 przez zastrzeżenie z aktu Nr. 11 księgi wieczystej, do której odnosi się ścieśnienie również przez zastrzeżenie z rzeczonego aktu w dziale III zapisane

3. W dniu 27 Listopada 1850 r. Ludwika Glazer właściciela dóbr Golędzinowa część lit. D. w Okręgu Warszawskim położonych.

4. W dniu 15 Lutego 1866 r. Julji vel Julianny-Justyny z Karnkowskich Piwnickiej właścicielki nieruchomości warszawskiej Nr. 413 lit. G. oraz wierzycielki sumy rs. 204,991 k. 90 na dobrach Tro anów z przyległościami w Okręgu Łowickim położonych w dziale IV pod Nr. 5 ubezpieczonej.

5. W dniu 30 Grudnia 1865 r Mathiasa Rosen współwłaściciela Osady Ostrowy Fabryczne w Okręgu Orłowskim położonych.

6. Władysława Wróblewskiego współwłaściciela nieruchomości warszawskiej Nr. 98, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznaczony jest termin na dzień 6 (18) Września 1866 r. w kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta.

Stanisław Jasiński.

(N. D. *3326*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po nastąpionej śmierci:

1. W dniu 31 Marca 1866 r. Rochmy z Steinkalkow Lindenfeld, współwłaścicielki Nieruchomości warszawskich, Nr. 234, 248 i 249, w trzech oddzielnych K. W. uregulowanych.

2. W dniu 10 Marca 1866 r. Icyka v Izaaka Majera Alter, właściciela nieruchomości warszawskiej Nr. 1145.

3. W dniu 9 Marca 1866 r. Markusa Gerstenzweig, wierzyciela sumy rsr. 2,363 kop. 25 ubezpieczonej, pod Nr 6 Działu IV dóbr Dembe wielkie z Okręgu Siennickiego, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznaczony jest termin na dzień 12 (24 Grudnia 1866 r. w Kancelarji Hypotecznej podpisanego Rejenta.

Stanisław Jasiński.

) (*N. D. 1409*) *Rejent Kancelaryi Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Z powodu śmierci:

1. Majera Popers wierzyciela sumy rs. 2,328 kop 48½ z procentem i kosztami pod Nr. 16 działu IV wykazu hypotecznego dóbr Potoczek w Okręgu Kraśnickiem położonych przez ostrzeżenie zabezpieczonej

2. Seweryna Swieżawskiego współwierzyciela sumy rs 3,210 kop 50 z większej sumy złp. 30,103 gr. 10 pochodzącej pod Nr. 18, i właściciela sumy złp. 20,700 albo rs. 3,105 pod Nr. 20, działu IV wykazu hypotecznego dóbr Łykoszyna w Okręgu Tomaszowskim leżących intabulowanych.

3. Ludwiki z Rupniewskich Lewandowskiej wierzycielki połowy sumy złp 19,000 albo rs 2,850 pod Nr 28, działu IV wykazu hypotecznego dóbr Staw w Okręgu Zamojskim położonych lokowanej.

Otworzyły się spadki do uregulowania których termin na dzień 1 (13) Września 1866 r. wyznaczonym został.

Lublin d. 16 (28) Lutego 1866 r.
Felix Wasiutyński.

(N. D. *3380*) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Pułtuskiego.*

Z powodu śmierci:

a) Karola Olszewskiego, wierzyciela sumy rsr. 750, w dziale IV pod Nr. 11 wykazu na wsi Chełchach Dziedzkich w Okręgu Pułtuskim.

b) Berka Halbersztadt i Lewina Hertz Halbersztadt, współwłaścicieli domu Nr. 178 w mieście Makowie, otworzył się spadek do zamknięcia którego, termin na dzień 5 (17) Grudnia 1866 r. w jakowym interes mający, pilnować się winni w sądzie tutejszym pod prekluzją.

Pułtusk d. 23 Maja (4 Czerwca) 1866 r.
Humięcki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *3371*). *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w pałacu przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 744 w miejscu posiedzeń Komisji, odbywać się będzie licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na odnowienie zewnętrzne pałacu Komisji, i pałacu Dyrektorów Głównych Skarbu, a mianowicie: odmalowanie olejne na kolor egzystujący pałacu Komisji, a klejowe pałacu Dyrektorów Skarbu.

Cena do licytacji podług szczegółowych anszlagów oznacza się jak następuje: na pomalowanie olejne Pałacu Komisji wraz ze skrobaniem zatarciem reperacją uszkodzonych cokułów, ścian i sztukatorji, rs. 3,175 kop 6, na pomalowanie klejowe pałacu Dyrektorów Skarbu z takiemiż reperacjami rsr. 1,216 kop 58½.

Razem rs. 4 394 kop. 64½.

Licytacja odbywać się będzie w dniu 9 (21) Czerwca r. b. o godzinie 12 w południe o przedsiębierstwo to ubiegać się mogą wszyscy kunkurenci. Najwięcej na korzyść Skarbu ustępujący uznany zostanie za utrzymującego się przy licytacji.

Vadium do tej licytacji wymagane jest w ilości rs. 450, które złożonem być ma w Kasie Głównej Królestwa w gotowiźnie lub w papierach na vadjum przyjmowanych

Deklaracje wraz z kwitami wspomnionej Kasy na złożone vadium podane być winny przez ubiegających, podług wzoru tu dołączonego, w dniu do licytacji oznaczonym przed godziną 12 później bowiem żadne inne deklaracje przyjętemi niebędą.

Warunki licytacyjne i szczegółowe anszlagi przejrzane być mogą w Sekretarjacie Komisji każdodziennie, oprócz świąt od godziny 9 z rana do 3 z południa.

Vadium złożone, nie utrzymującemu się przy licytacji, zwróconem zostanie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 75, wyraźnie, czysto, bez przekreśleń, poprawek lub podskrobań i zapieczętowana w oddzielnej kopercie,

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Komisji Skarbu z dnia 26 Maja 7 Czewca r. b Nr. 20,566 składam niniejszą deklerację, którą obowiązuję się dopełnić odnowienie zewnętrze i pomalowanie Pałaców Komisji i Dyrektorów Skarbu podług anszlagów na ten cel sporządzonych za sumę rs: N. N. (wyraźnie wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które dokładnie mi są znane, i te niniejszem akceptuję.

Kwit na złożone vadium dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wymienić gdzie.)

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Warszawa d 26 Maja (7 Czerwca) 1866 r.
Członek Komisji, Rogalewicz.
Referent Prezydjalny, Zawadzki.

(N. D. *3223*). *Rząd Gubernjalny Warszawski*

Podaje do publicznej wiadomości, że w d 8 (20) Czerwca r. b o godzinie 12-ej rano w Sali Rządu Gubernjalnego odbywać się będzie w drugim terminie głośna in minus licytacja na dostawienie 340-tu tołubów owczych nowych, pokrytych ciemno-zielonym żołnierskim suknem w lepszym gatunku, a to dla żołnierzy stojących na posterunku w mieście Warszawie i Aleksandrowskiej Cytadeli, wedle wzoru jaki przy licytacji okazanym będzie zaczynając od summy podwyższonej rs. 15 kop. 20 jako ceny za jeden tołub oznaczonej.

Cała dostawa tołubów ma być uzupełnioną najpóźniej na dzień 1 (13) Października r. b.

Przystępujący do licytacji winien złożyć vadjum równające się czwartej części ogólnej należności za dostawę naznaczonej to jest rs. 1,292, zaś utrzymujący się przy tej dostawie wszelkie koszta tak ogłoszeń jak i stempli ponieść będzie w obowiązku.

Szczegółowe warunki pod jakiemi dostawa ta ma być dopełnioną przejrzane być mogą w Rządzie Gubernjalnym w Wydziale Wojskowym w zwykłych godzinach biurowych

Warszawa d. 18 (30) Maja 1866 r.
Vice Gubernator, Daniłow.

(N. D. *3256*). *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

Ponieważ ogłoszenie w pismach publicznych licytacje na d. 12 (24), 13 (25), 16 (28) 17 (29) i 18 (30) Maja r. b. na dostawy słomy i węgli kamiennych do kuchń dla wojsk obozu i garnizonu Warszawskiego, na lata 1867, 1868, i 1869 a także opału, światła i słomy dla wojsk w 3-ch częściach gubernji Warszawskiej na lata 1867 i 1868, nie doszły do skutku, Rząd Gubernialny przeto w powołaniu się do pierwszego swego z dnia 15 (27) Kwietnia r. b ogłoszenia ponowne do odbycia tych licytacyi termina naznaczyła mianowicie:

a) d. 2 (14) Czerwca r. b. na dostawę słomy dla wojsk garnizonu i obozu Warszawskiego na lata 1867 1868 i 1869.

b) d. 3 (15) Czerwca na dostawę węgli kamiennych dla wojsk garnizonu Warszawskiego na lata 1867, 1868 i 1869.

c) d. 6 (18) Czewca r. b. na dostawę opału światła i słomy dla wojsk w części 1-ej gubernji Warszawskiej na lata 1867 i 1868.

d) d. 7 (19) Czerwca r. b. na takież dostawy dla wojsk w części 2-ej gubernji Warszawskiej w latach 1867 i 1868.

e) d. 8 (20) Czerwca r. b. na takież dostawy dla wojsk w części 3 ej gubernji Warszawskiej w latach 1867 i 1868.

Nadmieniając że ceny na artykuła do tych licytacyi wysokość vadji i obszerniejsze wtej mierze obwieszczenia oraz wzór do deklaracji zamieszczone są w Nr. 95, 101 i 105. Dziennika Warszawskiego, oraz w Nr. 17, 18 i 19, Dziennika Gubernjalnego, Warunki zaś do tej licytacyi każdodziennie w godzinach biurowych, oprócz dni świątecznych przejrzane być mogą w wydziale wojskowym Rządu Gubernialnego Warszawskiego.

Warszawa d. 19 (31) Maja 1866 r.
vice Gubernator, Daniłow.
Naczelnik Kancellaryi, Swiętochowski.

(N D. *3358*). *Rząd Gubernjalny Lubelski.*

Na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 12 (24) Kwietnia r. b. Nr. 27019, Rząd Gubernjalny podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Naczelnika Powiatu Siedleckiego odbędzie się w d. 23 Czerwca (5 Lipca) r. b. przez opieczętowane deklaracje licytacja in plus na sprzedaż ryczałtowo 1,188 beczek soli szybikowej czyli pudów 11,167 funt. 8 z dostawy roku 1857 pochodzącej w Magazynie Solnym Przewóz Nurski znajdującej się, poczynając od ceny k. 72 za pud. Każdy przeto mający chęć nabycia takowej, winien złożyć w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, przed godziną 12-tą z rana, gdyż później podana przyjętą nie będzie opieczętowaną deklaracją na papierze stemplowym ceny kop. 30 podług wzoru poniżej zamieszczonego napisaną a w niej zamieścić wyraźnie literami, bez skrobań, przekreśleń i poprawek kwotę jaką za pud postępuje, nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy gubernialnej, powiatowej lub Banku Polskiego na złożone vadium w ilości rs. 735. Nadmienia się

przytem, iż sól w magazynie obejrzaną być może i nabywca takową w takim stanie w jakim się obecnie znajduje i najdalej do końca roku bieżącego zabrać jest obowiązany i za odebraną każdą partją soli, należność w gotowiźnie uiścić, a vadium dopiero po zupełnem zebraniu soli zapłaceniu jej wartości zwrócone mieć będzie, koszta ogłoszeń i papieru stemplowego oraz portorji do nabywcy należą. Bliższe warunki są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu Siedleckiego w magazynie solnym Przewóz Nurski i biurze Rządu Gubernialnego w wydziale skarbowym.

Wzor do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z d. 17 (29) Maja roku bież. Nro 37649/15866 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuje się zakupić soli szybikowej beczek 1,188 w magazynie solnym Przewóz Nurski znajdującej się i na sprzedaż wystawionej postępując za pud takowej kopiejek . . . wyraźnie . . . . poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi, które mi są znane objętym. Kwit na vadium rs. 375 składam. Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. w dniu N. miesiącu N. 1866 r. Podpisać imie i nazwisko.

Lublin, d. 23 Maja (4 Czerwca) 1866 roku.

Z upoważ. Gubernatora,
Radca Rządu Gubernialnego,
Wędrychowski.

1) za Naczelnika Kancelarji, Zawadzki.

(*N. D. 3359*). *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Z mocy rozporządzenia JW. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 5 (17) Maja r. b. Nr. 27144/9449 opierającego się na Najwyższem Upoważnieniu, objawionem w odezwie Ministra Sekretarza Stanu z dnia 8 (20) Grudnia 1865 roku Nr. 7652 i objętem w wypisie z protokułu posiedzenia Komitetu Urządzającego z dnia 11 (23) i 18 (30) Grudnia t. r. podaje do powszechnej wiadomości że na sali zwykłych posiedzeń Rządu Gubernjalnego w mieście Suwałkach, odbywać się będą głośne in plus licytacje, na sprzedaż poniżej wyszczególnionych działów łąk rządowych Biebrzańskie zwanych w Ekonomji Rajgród, Powiecie i Gubernji Augustowskiej położonych, a to w dniach następujących od godziny 11 z rana.

Dział oznaczony Numerem: przy pierwotnym podziale łąk Biebrzańskich	po sprostowaniu podziału	Przestrzeń tegoż na miarę nowopolską: mórg	prętów	Szacunek do sprzedaży onego ustanowiony: rub. sr.	kop.
W dniu 21 Czerwca (3 Lipca) 1866 r.					
31	30	53	225	567	20
32	31	53	224	505	90
33	32	81	34	776	10
34	33	81	34	725	—
W dniu 22 Czerwca (4 Lipca) 1866 r.					
35	34	81	34	684	10
36	35	81	34	691	80
37	36	81	34	706	70
38	37	81	34	727	50
W dniu 23 Czerwca (5 Lipca) 1866 r.					
39	38	81	34	741	30
40	39	81	34	763	50
41	40	81	34	752	70
42	41	78	120	770	10
43	42	67	219	674	50

Główniejsze warunki sprzedaży przez licytacją wymienionych działów są następujące:

1. Wyszczególnione wyżej działy wystawiają się na sprzedaż z przywiązanemi do nich wszelkiemi dochodami i użytkami a w ogóle z takiemi prawami i obowiązkami, jakie Skarbowi Królestwa służą.

2. Licytacja na każdy po szczególe dział odbędzie się głośna, z zastosowaniem przepisów postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 roku a stosownie do postanowienia Komitetu Urządzającego z dnia 19 Września (1 Października) 1864 r. mogą także ubiegający się o kupno składać opieczętowane deklaracje do godziny 11 z rana w dniach do licytacji wyżej oznaczonych, które to deklaracje będą rozpieczętowane po ukończeniu licytacji głośnej, lecz składający deklaracje nie będą przypuszczeni do licytacji głośnej.

3. Każdy ubiegający się o kupno którego z wyżej wyszczególnionych działów obowiązany jest złożyć w Kasie Gubernjalnej lub Powiatowej, tytułem vadium w gotowiźnie sumę wyrównywającą 1/10 części całkowitego szacunku.

4. Postępujący na licytacji głośnej, lub przez deklaracje cenę najwyższą za wystawiony dział łąk na sprzedaż staje się nabywcą, a vadium przez niego złożone zatrzymane będzie i użyte zostanie na rachunek sumy jaką nabywca według ustępu *a* § 5 warunków licytacyjnych zapłacić będzie w obowiązku, vadia zaś złożone przez innych współlicytantów zwrócone im będą zaraz po licytacji.

Jeżeliby się zdarzyło, że suma najwyższa postąpiona na licytacji głośnej i podane najwyższe i w jednej lub więcej deklaracjach były sobie równe w takim razie odbędzie się powtórna głośna licytacja między osobami które sumy równe postąpiły i vadia ich do ukończenia licytacji zostaną zatrzymane a gdyby z tych osób jedna lub więcej były nie obecne: to oznaczony będzie do licytacji nowy termin o którym przez Rząd Gubernjalny pismiennie uwiadomionemi zostaną.

W razie niestawienia się którego z pomiędzy zawiadomionych współlicytantów, licytacja odbędzie się pomiędzy obecnymi, gdyby zaś na licytacji stawił się tylko jeden konkurent, tenże uznany będzie za nabywcę realności na sprzedaż wystawionej.

5. Zapłata szacunku Skarbowi za dział łąk sprzedany, rozkłada się w następujący sposób:

a) Połowę sumy szacunkowej, nabywca winien będzie wnieść do Kasy Gubernjalnej lub Powiatowej nie później jak w 30 dni od daty zawiadomienia go o zatwierdzeniu licytacji na poczet której to należności nabywca może przeznaczyć złożone vadium oraz wnieść 1/4 część listami likwidacyjnemi w nominalnej wartości, jeśli ta 1/4 część może być zaspokojona całkowitemi listami likwidacyjnemi, gdyż Skarb reszty z nich wydawać nie ma obowiązku.

b) Drugą zaś połowę oznaczonego szacunku, to jest tę od której rozpocznie się licytacja wraz z podwyższką na licytacji postąpioną, nabywca obowiązany będzie zabezpieczyć na pierwszem miejscu w dziale IV księgi hypotecznej, którą dla kupionej realności założył i od długu tego opłacać do Kasy Skarbowej 5 0/0 tytułem procentu oraz 2 0/0 na umorzenie kapitału, w dwóch równych półrocznych ratach w miesiącu Czerwcu i Grudniu z góry każdego roku pod rygorem egzekucji Administracyjnej, aż do zupełnego spłacenia długu.

Opłaty rat dopiero powiedzianych powinny być wnoszone bez oddzielnego ze strony Skarbu na każdy raz wezwania.

6. Skarb Królestwa nie będzie miał prawa żądać spłacenia od razu zabezpieczonego na sprzedanym dziale długu, o którym mowa w ustępie 6 § 5. Nabywca zaś w każdym czasie, będzie miał prawo spłacić ten dług bądź całkowicie, bądź w części i skoro tego pismiennie zażąda, Skarb przyjmie od niego pomienioną spłatę. Wrazie uiszczenia całkowitej należności, Skarb Królestwa dozwoli nabywcy wykreślić ją z hypoteki, jako też wrazie upłacenia tylko części długu, zmniejszej stosunkowo raty procentowe, do opłaty których nabywca zobowiązał się w § 5 niniejszych warunków. Wszakże opłata częściowa może następować tylko w sumach okrągłych, to jest zakończonych pełnemi setkami. Lecz jeśliby nabywca zaległ w opłacie rat od niego przypadających i zadłużył się sumę wyrównywającą dwóm ratom półrocznym, Skarb mocen będzie zażądać zapłacenia od razu całego długu zabezpieczonego na kupionej realności, a gdyby nabywca żądaniu temu nie uczynił zadość w ciągu 3 miesięcy, to kupiona przez niego realność będzie wystawioną na sprzedaż przymusową.

Sprzedaż wyżej wyszczególnionych działów dopełnia się w takim stanie, w jakim się rzeczywiście te znajdują, kupujący mogą więc przed licytacją obejrzeć takowe we wszystkich szczegółach, w przyszłości zaś nie będą mieli prawa rościć żadnych pretensji z tytułu wartości i dobroci nabytych użytków, lub szczegółów składających kupioną realność.

Nabywcy niemają także prawa żądać od Skarbu jakiejkolwiek rękojmi (ewikcji) w przyszłości ani z powodu nabycia powyższych działów odwoływać się do Skarbu z jakiemi bądź pretensjami.

8. Od daty licytacji, wszelkie korzyści z straty w jakimbądź względzie i jakiejbądź przyczyny w tychże działach wyniknąć mogące, przechodzą na risico nabywcy. Dochody i przedmiotowych działów należą do Skarbu do d. 20 Maja (1 Czerwca) 1866 r. od tej zaś daty liczącej się za termin, od którego kupujący stać się mają właścicielami nabytych działów łąk przechodzą na rzecz nabywców.

9. Działy łąk przedmiotem sprzedaży będące, przy pierwotnym podziale łąk Biebrzańskich oznaczone były numerami innemi, po sprostowaniu zaś podziału otrzymały inne; dla uniknienia więc mogącej się wyrodzić wątpliwości, przy każdym z wyszczególnionych na początku działów łąk, jedne i drugie numera położone zostały.

10. Gdyby który zatrzymujących się na licytacji, po otrzymaniu zawiadomienia o zatwierdzeniu jej, nie uiścił w ciągu dni 30 sumy oznaczonej w punkcie a) § 5 w takim razie Skarb bez względu na wszelkie odwoływanie się niedotrzymującego zobowiązania pluslicytanta, będzie miał prawo zarządzić powtórną licytację na sprzedaż zalicytowanego działu, a na pokrycie strat ztąd dla Skarbu wyniknąć mogących, na zasadzie punktu 6 postanowienia Komitetu Urządzającego z dnia 19 Września (1 Października) 1864 r. użyje vadium przez niego złożone.

11. Warunki niniejszej sprzedaży obowiązywać będą nabywców od chwili podpisania protokułów licytacyjnych, dla Rządu zaś dopiero wtenczas staną się obowiązującemi, gdy też protokuła potwierdzone zostaną a chociażby zatwierdzenie lub uchylenie licytacji nastąpiło później jak w 30 dni po odbyciu onej, plus licytant zrzeka się roszczenia jakichkolwiek ztąd pretensji.

W końcu uprzedza się konkurentów, ażeby nie dopuszczali się pomiędzy sobą zmowy i udzielania odstępnego dla zmniejszenia korzyści, jakie Skarb Królestwa przez licytacje osiągnąć zamierzył, wrazie bowiem dostrzeżenia tego winni do odpowiedzialności na drodze Sądowej pociągnięci zostaną. Resztę szczegółowych warunków licytacyjnych, każdy z mających chęć nabycia tych i dalszych działów, może każdodziennie w godzinach zatrudnień biurowych, przejrzeć w biurze Rządu Gubernialnego w sekcji dóbr i lasów.

Suwałki, d. 23 Maja (4 Czerwca) 1866 r.

p. o. Gubernatora, Gervais.
p. o. Vice-Gubernatora, Ceretilew.

1) Naczelnik Kancelarji, Osipowicz.

(N. D. *3372*). *Dyrekcja Rządowa Teatrów i widowisk w Królestwie.*

W wykonaniu reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 23 Maja (4 Czerwca) r. b. Nr. 3032/17465 podaje do powszechnej wiadomości, iż w biórze Dyrekcji Teatrów w gmachu teatrów pomieszczonem, odbywać się będzie w dniu 6 (18) Czerwca r. b. o godzinie 11 w południe licytacja głośna in plus na wynajęcie na lat sześć od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1866 r. w zabudowaniach Teatrów Warszawskich sklepów niżej tu wymienionych od cen rocznych obok nich wykazanych, a mianowicie:

W korpusie (Główny podjazd).

Sklep z izbą na dole pod Nr. 1*a*, oraz lokal w entresolach pod Nr. 4, składający się z dwóch izb, od ceny rocznej rsr. 300.

Sklep pod Nr. 1*b*, od ceny rocznej rs. 150.

Sklep z izbą pod Nr. 2*a* i lokal w entresolach składający się z dwóch izb pod Nr. 5 od ceny rocznej rs. 300.

Sklep pod Nr. 2*b* od ceny rocznej rs. 150.

W oficynie od ulicy Nowo-Senatorskiej.

Sklep pod Nr. 6*a* z małym pakamerem od ceny rocznej rs. 375.

Sklep pod Nr. 7 od ceny rocznej rs. 250.

Przystępujący do licytacji na wydzierżawienie którego z powyższych lokalów, powinien złożyć kwit Banku Polskiego na deponowane w nim vadium w gotowiźnie wyrównywające 1/4 ceny sklepu do niniejszej licytacji podanej. Osoby przystępujące do licytacji w gmachu Teatrów zamieszkałe, tudzież pobierające płace z kasy Teatrów, przynajmniej połowie ceny dzierżawnej wyrównywające, uwolnione są od składania vadium, z wyjątkiem dotychczasowego lokatora, który w opłacie czynszu zalega.

W lokalach przedmiotem niniejszej licytacji będących nie mogą być założone: cukiernie, kawiarnie, restauracje, szynki piwa i wódek, składy wyrobów chemicznych i innych materjałów łatwo palnych jak niemniej zakłady utrzymujące warsztaty.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w biórze Dyrekcji Teatrów każdodziennie od godziny 9 rano do 1 z południa, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 25 Maja (6 Czerwca) 1866 r.

p. o. Prezesa Dyrekcji Rządowej Teatrów,
Jenerał Major, Hauke.
Za Dyrektora Teatrów, Gwozdecki.

(N. D. 3373). Podaję do wiadomości, że w dniu 31 Maja (12 Czerwca) r. b. o godzinie 11 z rana na targu publicznym Koński zwanym w Pradze przy Warszawie, i w dniu 2 (14) Czerwca r. b. o godzinie 11 z rana na targu publicznym Stare miasto zwanym; w dniu 3 (15) Czerwca t. r. o tejże godzinie na targu Muranów zwanym; w tymże dniu o godzinie 12 w południe na targu Grzybów zwanym i w dniu 6 (18) Czerwca r. b. o godzinie 12 w południe na targu Muranów zwanym, w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości: machoniowe, palisandrowe, jesionowe i brzozowe, jako to: kanapy krzesła, fotele, stoły, szafy, łóżka, komody, lustra, obrazy i t. p. różne przedmiota, oraz garderoba, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. *Kurman* Komornik.

(N. D. 3377). Ruchomości pozostałe po ś. p. Antonim Rosteckim, majstrze krawieckim, składające się z garderoby, pościeli, sprzętów pokojowych i do warsztatu krawieckiego należących, na żądanie sukcesorów i z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego tutejszego przedane zostaną przez licytację publiczną w Warszawie w domu pod Nr. 599*b* przy ulicy Bielańskiej na d. 30 Maja (11 Czerwca) r. b. o godzinie 4 z południa przed podpisanym Rejentem rozpocząć się mającą.

Michał Rapacki.

(N. D. 3374). W dniu 2 (14) Czerwca 1866 roku, poczynając od godziny 3 z południa na targu Muranów zwany w Warszawie: ogier, wałach, klacz gniade, wreszcie wałach siwy, po lat 6, 10 i 13 mające, tudzież kareta poczwórna koloru czarnego, oraz zaprzęgi, jako to: homonta krakowskie z kantarami, lejcami, uzdzienice, dery sukienne i parciane i t. p., i w dniu 3 (15) Czerwca r. b. o godzinie 9 z rana na targu Grzybów zwanym w Warszawie: meble jesionowe, lustra, bufet jesionowy, kawa, ryż, herbata, wino i t. p. przedmiota, jako zajęte w drodze sądowej egzekucji, przez publiczną licytację sprzedane będą.

A. *Tymecki*, Komornik.

(N. D. 3375). Prawnie zajęte w drodze egzekucji sądowej meble jesionowe, sosnowe, machoniowe, lustra, mosiądz miedź, garderoba męzka i damska i t. p. przedmiota, w dniu 30 Maja (11 Czerwca) r. b. o godzinie 9 rano przed kościołem ś-go Aleksandra, zaś w dniu 2 (14) Czerwca r. b. za Żelazną bramą w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą.

Walenty *Supryniewicz*, Kom. przy S. A. K. P.

(N. D. 3383). Prawnie zajęte ruchomości, jako to: garderoba męzka, meble jesionowe, machoniowe, kolczyki, pierścionki złote w dniu 30 Maja (11 Czerwca) 1866 r. o godzinie 11 na targu Starego miasta i Sewerynów, w dniu 1 (13) t. m. i r. za Żelazną bramą w d. 2 (14) Czerwca w rynku Starego miasta o godzinie 10 rano przez publiczną licytację sprzedane będą.

Nowicki Komornik.

(N. D. *2694*). *Komornik przy Sądzie Pokoju Okręgu Orłowskiego.*

Zawiadamia, że w terminie dnia 18 (30) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana przed Ignacym Myśliborskim Rejentem Okręgu Orłowskiego w mieście Kutnie kancelarją mającym dobra wieś Jagniątki, z folwarkiem tegoż nazwiska, w Okręgu Orłowskim Powiecie Gostyńskim położone, z inwentarzami żywemi i martwemi drogą publicznej licytacji wydzierżawione zostaną na lat trzy, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca 1866 r.

Że zaś wieś Jagniątki jest w posiadaniu właścicieli, przeto ileby wynosić miała roczna dzierżawa trudno oznaczyć, o warunkach każdego czasu u Rejenta przekonać się można.

Kutno d. 18 (30) Kwietnia 1866 r.

Marcin Kwiatuszyński.

DONIESIENIA PRYWATNE.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Censury. *DODATEK.*

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).